Nr. 169. Kraków, Niedziela 19 Czerwca 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 zlr., 35 cnt., kwartalnie 4 zlr., półrocznie 8 zlr., rocznie 16 zlr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 zlr. 70 cnt., kwartalnie 5 zlr. półrocz. 10 zlr., rocznie 20 zlr
Numer pojedyńczy 8 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr 28.

Reforma waluty w Austrji

jej zasadnicze podstawy i wnioski rządowe.

(Ciąg dalszy).

V.

Przejdźmy teraz do zastanawiania się wszechstronnego nad reformą, której niezbędnie od dość długiego czasu potrzebuje waluta austro-węgierska.

Głośny pisarz ekonomiczny dr Hertzka, w dziele (das Wesen des Geldes. Lipsk 1887) twierdzi, że państwa, idące za postępem oświaty, dochodzą zwolna do środków płatniczych coraz kosztowniejszych, gdyż kruszce właśnie z powodu postępującej cywilizacji coraz więcej tracą na wartości. To zaś jego spostrzeżenie, iż kruszce coraz więcej tanieją (?), a wartość ich się kurczy, powinno być pryncypalnym argumentem dla Austrji porzucić przy wydarzonej tej sposobności walutę srebrną, a natomiast obrać sobie bez namysłu walutę złotą. Mniemamy jednak, że śmiałe to doktrynerstwo Hertzki, jest prostym wykwitem bujnej jego fantazji. Raz — historja tego nie poświadcza, co Hertzka utrzymuje, ponieważ w najodleglejszych epokach świata starożytnego, narody półcywilizowane już używały monet złotych, a dopiero później częstokroć sobie przyswajały walutę srebrną. Lykurg i Solon nawet zarzucili walutę złotą i srebrną, zastępując takową spiżem a nawet żelazem.

Już powyżej powiedzieliśmy nadto, że dochodzić jaką jest abstrakcyjnie wartość kruszcu walutowego, jest rzeczą nader trudną, bo czemże ją mamy mierzyć? chyba tylko kruszcem waluty zagranicznej. Różnicę zaś w cenie obu kruszców (złota i srebra) zmierzyćby można jedynie ceną innych towarów, czyli — jak Lares chce — należałoby rektifikować walutę monetarną za pomocą waluty towarowej.

Idzie zatem o wartość pieniędzy. Jest to rzeczą niemałej wagi. Zmarły przed miesiącem w Heidelbergu prof. Helferich, który bardzo sumiennie i racjonalnie badał i obliczał wartość [illegible] [illegible] XVI aż po naszе czasy, doszedł w cennej rozprawie (Beiträge zur Geschichte der Geldentwerthung nach der Entdeckung von Amerika, w „Tübinger Zeitschrift für die gesamte Staatswissenschaft" z 1858 r.) do następujących wyników: Wartość pieniędzy spadła od roku 1510 do 1560 r. o 50%, od roku zaś 1560 do 1600 r. znów o dalsze 100%, łącznie zatem o 150%. Potem zaś już pozostała wartość pieniędzy bez zmiany i to aż do połowy naszego w. XIX. Obliczenia Helfericha uzupełniał Lares w swoim artykule, przytoczonym w poprzednim dziale naszym, twierdząc, na podstawie skrzętnie nagromadzonych materjałów statystycznych, że wartość pieniędzy od roku 1848—1873 obniżyła się o 30%, potem zaś od r. 1873—1890 podniosła się znów o 25%, tak, iż cała zniżka, sięgając po r. 1848 aż do obecnego czasu, wynosi tylko 5%. Tak tedy począwszy od końca XVI wieku po czasy najnowsze, wartość pieniędzy mało się zmieniła, jeśli polegać można na dociekaniach tak gruntownych znawców jak Helfericha i Laresa. Ogółem przeto biorąc, mylnem jest co utrzymuje Hertzka, iż wartość szlachetnych kruszców zniża się nieustannie, co wreszcie byłoby także niezgodnem z wywodami Suessa, w poprzednim dziale przytoczonymi.

Skoro zatem tak krucha jest wrzekomo główna podstawa teoretyczna do przemiany srebrnej waluty austrjackiej na złotą, to zobaczmy jeszcze, jakie to są owe względy praktyczne, które niby przemawiają za złotem.

Najsumienniejsi ekonomiści, jak: Schäffle, Arend i dr. Dunajewski, zalecają dla waluty naszej ustrój podwójny, a nawet i obecny minister skarbu dr. Steinbach, nie wypierał się, że jest mocą przekonania naukowego właściwie bimetalistą i tylko obawa przed srebrem zdemonetyzowanem wparła go nakoniec do obozu monometalistów.

Już poprzednio wykazaliśmy podostatkiem, że podwójna waluta prędzej czy później przyjdzie, bo przyjść musi do skutku dawno w teorji finansowej przepowiedzianego. Jeśli więc Austrja zmienia walutę, niechże ją odrazu przemieni na podwójną, inaczej się bowiem narazi na ogromne nakłady, które będą stracone, skoro już obecnie zwołana przez stany północno-amerykańskie międzynarodowa konferencja monetarna zgodnie uchwali związek bimetalowy, poczemby walutę podwójną wszędzie zaprowadzono.

Zarzucając walutę papierową, groźną dla Austrji więcej, niźli nim był koń trojański dla Ilium, powinnaby jeszcze przyłożyć nieco cierpliwości. Wszak najnowsze wiadomości z Washingtonu zapewniają, że projektowana przez rząd tamtejszy powszechna konferencja monetarna niezawodnie przyjdzie do skutku, gdyż wszystkie rządy zaproszone, prócz jednej Rosji (która nie odmówiła, lecz tylko jeszcze nie odpowiedziała na zaproszenie), w niej udział brać będą.

Łatwo przytem zrozumieć, co właściwie wywołało tak liczne i usilne starania rządu waschingtońskiego o rzeczoną konferencję. Obecnie bowiem nigdzie nie produkują tyle srebra, co w Newadzie i w Meksyku. Tym więc dwom państwom zamorskim wiele bardzo na tem zależeć musi, aby biały kruszec napowrót odzyskał wartość dawniejszą, która mu nadto była przyznawaną w ciągu trzech stuleci ostatnich.

Bogaci gwarkowie amerykańscy, ludzie wielkiego miru i wpływu potrafili od roku 1878 począwszy zespolić swój interes prywatny z interesem państwa Stanów zjednoczonych i wyjednali sobie nareszcie w kongresie uchwałę o zakupowaniu przez rząd miesięcznie znacznej ilości srebra do wybijania [illegible]. [illegible] roku ubiegłym rząd zakupił tam 54 [illegible] uncyj srebra (= 2 łutom) za 60 miljonów dolarów w złocie.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Wielki-Wschód na Zachodzie.

Jaką rolę gra wolnomularstwo w społeczeństwie ludzkiem? Jaką jest działalność jego i jakie stanowisko wobec polityki, kościoła i religji? Są to kwestje już rozstrzygnięte, a przecież w niejednym jeszcze umyśle pozostaje wątpliwość, czy ten tajemniczy związek ma istotnie na celu zagładę religji i przewrót w polityce, czy też może dobroczynne ma hasła postępu i cywilizacji?

Dawny mason, nazwiskiem Copin-Albancelli wydał właśnie dziełko, którego treść potwierdza dotychczasową ocenę tendencji wolnomularstwa a nadto nowe rzuca światło na jego potęgę i charakter. Sprawozdanie o tem dziełku bierzemy z paryzkiego *Le Soleil*.

P. Copin-Albancelli dowodzi naprzód, że związki wolnomularskie przynajmniej we Francji nie podlegają tej samej dyrektywie, ani tym samym ożywione są duchem. Liczba wolnomularzy we Franiji wynosi przeszło 24.000, podzielone na cztery odrębne związki: 1) „Wielki-Wschód" (*Grand Orient*), liczący 16.000 członków, oprócz 2 000 w kolonjach i zagranicą; „Najwyższa Rada" (*Suprême Conseil*), licząca 6000, „Wielka Loża symboliczna" (*Grande Loge Symbolique*), z 2000; i „Najwyższa Rada jeneralna" (*Souverain Conseil général*) złożona zaledwo z 500 członków.

Związek Wielkiego-Wschodu jest zatem najpotężniejszy liczebnie i najczynniejszy w walkach politycznych i sprawach religijnych. Otóż zamiary i doktryny W. Wschodu we Francji są aż nazbyt jawnie materjalistyczne i antyreligijne. Wprawdzie nigdy wolnomularstwo nie sprzyjało religji objawionej, lecz przynajmniej nie potępiało jej otwarcie.

Owszem dopuszczało pewien rodzaj nieokreślonego deizmu, oddając cześć „Wielkiemu Twórcy (*Grand Architecte*) świata". Od pewnego czasu cześć ta i sama nazwa nawet zostały wykreślone i usunięte. Dawny statut W. Wschodu zawierał następujący paragraf: „Wolnomularstwo nie wyklucza nikogo dla jego wiary. Z wyżyny, na której stoi, spogląda ono z wyrozumiałością i pobłażaniem na wiarę religijną i polityczne przekonania każdego swych członków". W r. 1885, paragraf został wykreślony, co wyraźnie świadczy, że wolnomularstwo zstąpiło z swej wyżyny i nie myśli już szanować religji i p[illegible] swych adeptów. To też od lat 15 loże W. Wchodu stoją w szeregu zaciętych wrogów duchowieństwa i katolicyzmu. One [illegible] hasło walki, rzucają i rozdmuchują [illegible]. Od nich wyszła np. myśl zakazu przypuszczanie do urzędów publicznych ludzi, którzy studja swe odbyli w zakonnych zakładach naukowych.

Ponieważ zaś połowa deputowanych republikańskich należy do wolnomularstwa, a wielu nadto pozostaje w pewnej od niego zawisłości, łatwo sobie wyobrazić jak potężny i zgubny wpływ loże wywierać mogą i faktycznie wywierają. Duchowieństwo, jakkolwiek liczne, bo dochodzące cyfry 40.000, ma zaledwie jednego tylko deputowanego, masonja a raczej [illegible] den tylko W. Wschód liczy w [illegible] śród swych 16.000 [illegible] pięćdzi[illegible] [illegible] deputowanych. Ztąd widoczna, jak olbrzymi wpływ wywiera wolnomularstwo na francuzką politykę, oczywiście z niemałym dla narodowej wolności uszczerbkiem. Gdyby się udało Wielkiemu Wschodowi przy wyborach ogólnych zyskać w Izbie absolutną większość deputowanych, natenczas prześladowanie religijne nie miałoby już granic a Wschód stałby się dla Francji zwiastunem krwawego zachodu.

Ks. Br. St.

Z KRAJU.

Grady w roku 1891.

Dr. Wierzbicki, którego dzieło p. t. „Grady i gradobicia w Galicji," drukowane w czasopiśmie *Kosmos*, zjednało należne uznanie autorowi, wydał obecnie broszurkę: „Grady w roku 1891," wyjątek z tego sprawozdania, obejmujący statystyczne cyfry, przytaczamy poniżej.

Otóż — dowiadujemy się, że w roku zeszłym 1891 w ogóle w kraju naszym było przydadków gradowych 1 465, gmin zaś nimi dotkniętych 1 129 w 67 powiatach. Z pomiędzy 75 powiatów kraju, 8 tylko, według materjału dra Wierzbickiego, było wolnych od gradu, a mianowicie: Dąbrowa, Kolbuszowa Kraków, Limanowa, Nowy Targ, Tarnobrzeg i Tarnów w zachodniej, zaś Bircza we wschodniej jego połowie.

Z liczby 1.129 gmin gradem nawiedzonych, były niektóre kilkakrotnie w ciągu roku nim dotknięte, a mianowicie:

1 gmina 7 razy (Wygnanka w powiecie czortkowskim), 1 gmina 6 razy (Kurzany w pow. pobrzeżańskim), 4 gminy 5 razy, 17 gmin 4 razy, 48 gmin 3 razy, 160 gmin 2 razy, wreszcie 900 gmin jednorazowo.

Z powiatów, w których liczba gmin gradem przynajmniej jednorazowo nawiedzonych, wyżej 20 dosięgła, są następujące:

a) w zachodniej części kraju: Grybów gmin 29, Jarosław gmin 41, Jasło gmin 48, Łańcut gmin 18, Pilzno gmin 22, Rzeszów 27.

b) we wschodniej części kraju: Bóbrka gmin 37, Borszczów gmin 38, Brody gmin 31, Brzeżany gmin 36, Buczacz gmin 28, Czortków gmin 27, Horodenka gmin 29, [illegible]onka gmin 80, Kołomyja gmin 21, [illegible] gmin 23, Mościska gmin 23, Prze[illegible] gmin 29, Rawa gmin 23, Rohatyn g[illegible] 23, Sambor gmin 23, Skałat gmin 25, Staremiasto gmin 24, Tarnopol gmin 40, Turka gmin 43, Zbaraż gmin 27, Złoczów gmin 76 — a więc 195 gmin w 6 powiatach zachodniej i 707 w 21 powiatach wschodniej Galicji, razem zaś 902 gmin w 27 powiatach kraju, czyli w tej ogólnej cyfrze przypada 21.6% na 6 powiatów zachodniej, zaś 78.4% gmin gradem nawiedzonych na 21 poniżej przytoczonych powiatów wschodniej części kraju. Na pozostałe 48 powiatów pozostaje 227 gmin gradem nawiedzonych, czyli przeciętnowo po pięć gmin na jeden powiat.

Jak widzimy, różnica to zbyt uderzająca i zadziwiająca między wschodnią i zachodnią połową kraju, której powodu podobno nie w topograficznych jego warunkach, ale w złem gospodarstwie szukać należy. Gorzej atoli jeszcze ten obraz wypadnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę — [illegible] dalej dr. Wierzbicki — wszystkie [illegible] przypadki gradowe, a których, powyżej wspomnieliśmy, było w ogóle 1465. Z liczby tej bowiem na powiaty powyżej wzięte pod uwagę, przypada:

a) W zachodniej połowie: na Grybów 30, na Jarosław 41, na Jasło 50, na Łańcut 28, na Pilzno 23, na Rzeszów 27.

b) We wschodniej zaś połowie: na Bóbrkę 50, na Borszczów 41, na Brody 35, na Brzeżany 55, na Buczacz 41, na Czortków 51, na Horodenkę 44, na Kamionkę 97, na Kołomyję 32, na Lwów 32, na Mościska 25, na Przemyśl 29, na Rawę 25, na Rohatyn 28, na Sambor 24, na Skałat 36, na Staremiasto 26, na Tarnopol 58, na Turkę 43, na Zbaraż 61, na Złoczów 114.

Razem więc w tych 27 powiatach przypadków gradowych w roku 1891 było 1146, z tej atoli ogólnej sumy na 6 powiatów zachodnich przypada 199, czyli 17.4%, na 21 powiatów wschodnich przypada ich 947 t. j. 82.6%.

Najgorzej pod względem częstego pojawiania się gradów, przedstawiają się powiaty: Czortków, Kamionka, Tarnopol, Zbaraż i Złoczów, w których, jak z powyższego zestawienia widoczne, liczba przypadków gradowych w ciągu roku zeszłego była większą nad 50. Było tam razem tych przypadków 381, czyli przeciętnowo po 76 w każdym z tych powiatów, albo 26 prc. z całkowitej sumy (1465), podczas gdy na resztę, to jest na 70 powiatów całego kraju, przypada ich 1084, czyli przeciętnowo po 15.5 na każdy z nich, albo 74 prc. na 15 razy większą liczbę powiatów. Stosunek więc bardzo, jak widzimy, rażący, i na niekorzyść wschodnich stron kraju mówiący, tam bowiem te klęski, jak i dawniejsze sprawozdania nasze w tym względzie świadczą, obrały sobie stałą swoją siedzibę.

Oby tylko ta siedziba, podobnie jak w roku zeszłym, coraz dalej granic swoich nie rozszerzała, bo ani towarzystwa asekuracyjne, ani folga urzędów podatkowych, ani chwilowa pomoc kraju nędzą z nią się szerzącej, zapobiedz nie zdołają. A rozszerza się ona zastraszająco, czego dowodem mała statystyka gradobić, jakie w ostatnich 7 latach kraj nasz nawiedziły, podajemy ją tu w poniższej tablicy, w której, prócz liczby gmin corocznie w tym czasie gradem pobitych, zestawione są daty pierwszego i ostatniego gradu, jakoteż perjody gradowe:

rok	gmin	pierwszy grad	ostatni grad	perjod gradowy
1885	691	1 maja	24 sierpnia	116 dni
1886	347	25 „	28 „	95 „
1887	330	4 „	19 września	138 „
1888	532	21 „	27 sierpnia	98 „
1889	428	5 „	30 „	117 „
1890	790	5 „	26 „	113 „
1891	1129	4 „	31 „	119 „

Według podań urzędowej *Gazety Lwowskiej* jako też innych dzienników krajowych, nieszczęścia spowodowane przez pioruny w r. 1891 były: ludzi zabitych 6, porażonych 13, budynków mieszkalnych i gospodarczych spalonych 18.

KURIER LWOWSKI

* Dnia 8 b. m. odbyła się w Krośnie wycieczka naukowa czternastu techników ze Lwowa pod przewodnictwem profesora Leona Syroczyńskiego. Zwiedziwszy Krosno i tutejsze składy narzędzi wiertniczych, pojechali uczestnicy wycieczki do Potoka, gdzie znajduje się obecnie jedna z największych kopalń nafty w Galicji. Dalej drużyna udała się do Iwonicza, Bóbrki, a następnie do Wietrznej, gdzie istnieje znakomita szkoła dla wiertaczy. W niedzielę odbyła się na cześć gości zabawa w lasku Korczyńskim niedaleko Krosna, urządzona głównie za staraniem dra Przysłópskiego i ks. Działdosza.

* Sokół żydowski ma podobno wkrótce powstać we Lwowie. Dotychczas wiadomo o nim tyle, że członkowie jego będą się przy spotkaniu witali słowem „Szolem a lejchem" t. j. „pokój z tobą" i że organizuje go stowarzyszenie tak zwanych narodowców żydowskich „Syon."

* Julja S. przyjechawszy rannym pociągiem do Lwowa, kazała się odwieść do swych krewnych, mieszkających przy ulicy Leona Sapiehy, l. 65. W chwili, gdy doróżkarz odjechał, a pani S. zadzwoniła do bramy, napadniętą została przez jakiegoś żołnierza, który chciał jej wyrwać z rąk kuferek. Na krzyk napadniętej żołnierz uciekł, w kilka godzin jednak później zdołano go wyśledzić i oddać w ręce władz wojskowych. Nazywa się on Franciszek Pachoń.

* Wypadki samobójstwa pomiędzy wojskowymi nie ustają. Dowodem tego nowy smutny wypadek, jaki zdarzył się wczoraj przed południem. Z okna koszar przy cytadelli wyskoczył żołnierz 30 pułku lwowskiego i zabił się na miejscu.

KURJER PROWINCJONALNY

* Po klęsce w r. 1884, którą przyrównać można do powodzi, nowa i straszna klęska nawiedziła północną część bocheńskiego powiatu. Dnia 15 czerwca o godzinie $3^1/_2$ po południu nadciągnęła ogromna burza od strony Krakowa i wyrządziła straszne szkody w polach. Grad padał tak obficie, że leżał na polach do drugiego dnia. Żyta, jęczmiona, ziemniaki, grochy zniszczone w Borku, Zatoce, Podzałce, Buczkowie i Dąbrówce. Na błoniu Borkowskim i Buczkowskim grad pozabijał bardzo wiele gęsi, podziurawił dachy, w niektórych domach potłukł okna. W niektórych miejscach spadały kawały lodu wielkości kaczych jaj a nawet i większe. Mniej ucierpiały inne wsie, jak: Bratmin i Oknlice, bo wiatr nie tak szalał i grad nie był tak obfity. Mieszkańcy jednozgodnie przypisują to obronie Matki B. Okulickiej, bo też kościół Jej nieustannie przyozdabiają dobrowolnemi ofiarami. Będzie też ustawiony i nowy, artystycznie wykonany w szkole w Zakopanem, ołtarz dębowy. Zawdzięczać to należy dyr. szkoły p. Nenzilowi.

* Gradobiciem nawiedzone zostały: gmina Siedliska, Hruszatyce, Podmajsce, Żrotownice, Gdeszyce i Miżyniec, starostwo w Przemyślu zarządziło likwidację szkód.

* Dnia 14 czerwca b. r, około godziny 2 po południu, pogorzało w Podrzeczu 14 gospodarzy: 49 budynków mieszkalnych i gospodarskich, tudzież znaczna część ruchomości stała się pastwą płomieni. Ogólna szkoda, zbadana przez wysłanego do pożaru urzędnika, wynosi 16 250 złr. Z wyjątkiem jednego, byli wszyscy pogorzelcy ubezpieczeni. Przyczyna pożaru niewiadoma.

* W poniedziałek, dnia 13 go b. m. odbyła się przed zwykłym trybunałem sądu obwodowego w Przemyślu, rozprawa jawna przeciw Teodorowi Maszczykowskiemu, byłemu inspektorowi policji miejskiej, oskarżonemu przez prokuratorję państwa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, objętej § 101 ustawy karnej, a popełnionej przez zatrzymanie dla własnej korzyści pierścienia i pewnej ilości pereł, pochodzących ze skarbu, który robotnicy przed dwoma laty przy budowie baraków sztabowych znaleźli, a oskarżony takowe im odebrał i w przechowanie swoje wziął.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił T. Maszczykowskiego od oskarżenia.

* Dnia 5-go czerwca nawiedzoną została gradobiciem gmina Siedliska, zaś w dniu 9 czerwca r. b., gminy: Hruszatyce, Podmajsce, Żrotownice, Gdeszyce i Mi[illegible] taką samą klęską elementarną. C. k. starostwo w Przemyślu zarządziło likw[illegible] szkód.

NOMINACJE.

* Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami szkół ludowych: Szczepana Nowaka w Milatynie nowym; Franciszka Zięby w Przędzelu; Feliksa Kalińskiego, w Serdycy; Marka Gyżę, w Łosiem; Józefa Świerka w Szalowej; Leopolda Spirydowicza kierującym nauczycielem w Starej-ropie; Józefa Geronisa w Kosowie; Grzegorza Rogowskiego w Kosowie starym; Juljana Semiona w Jaworowie; Karola Habdasa w Lesienicach; Jana Zycha w Komorowie; Ignacego Rozmusa w Brzostowej górze; Pawła Żeglickiego w Pełkiniach; Michała Kuziana w Howiłowie małym; Jana Wojcika w Ostrowach baranowskich; Pawła Steranke, kierującym nauczycielem w Piwnicznej; Seweryna Kurowskiego w Hinkowcach; Jana Matusika kierownikiem w Makowie.

* Przeniesiono ze względów służbowych nauczycieli szkół ludowych okręgu przemyskiego: Stanisława Kapłańskiego, do 5-klas. szkoły ludowej męzkiej w Brodach; Mieczysława Hlawatego, do 4 klasowej szkoły ludowej nr. I w Samborze; Michała Niemirowskiego, do 4-klasowej szkoły ludowej w Tłumaczu; Rudolfa Veita, do szkoły ludowej w Horbaczu, w okręgu lwowskim; Ludwika Pierzchałę, do szkoły ludowej w Tarnowie.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

147

przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Zaklika był tem niezmiernie zdziwiony, że w tym zaledwie dorosłym młodzieńcu znajdują się już także zasadnicze pojęcia, których zazwyczaj nabiera się dopiero z doświadczeniem i wiekiem. Przypomniał sobie, co mu o nim na wiosnę powiedział Prandota, że znalazł w nim tylko gotowe rezultaty nauk, które zachował w pamięci, ale ich sam nie przetrawił — i mówił sobie: W dzisiejszych szkołach oczywiście zawiele nauk się wykłada młodzieży i wykłada się je sumarycznie a przeto i powierzchownie. Młodzież tylko ich rezultaty pamięta, bierze je gołosłownie a nie umiejąc samodzielnie nad niemi rozmyślać, wyciąga z nich wnioski nieuzasadnione i jednostronne i zaraz je zastosowuje w swojem postępowaniu. Jest to złe daleko gorsze od wszystkich zboczeń pochodzących z temperamentu albo z lekkomyślności, bo tych można się pozbyć z rozwijającem się rozgarnieniem a tamte niełatwo dają się wykorzenić, bo są niby naukowo uzasadnione. Ale co najgorsza, to to, że kiedy dawniej występki i zbrodnie popełniano tylko z gorącej krwi i z namiętności i sami zbrodniarze uważali je jako grzechy ciężące na ich sumieniu, dziś popełniają je z przekonania i usiłują usprawiedliwić je prawami natury.

To jest objaw zupełnie nowy...

Zaklikę zgryzło to spostrzeżenie zrobione na swoim synu, jakoż odpowiedział mu z goryczą na ustach:

— Pochwytałeś jakieś naukowe teoremata i bierzesz je za dobrą monetę, nie wiedząc o tem, że takie prawdy należą wyłącznie do świata teoryi — a ażeby te teorye zastosować do praktyki życia, potrzeba jeszcze czegoś więcej, niżeli samego spamiętania naukowych formułek. Niemasz nic niebespieczniejszego dla młodego człowieka jak naukowe teorye, jeżeli nie umie określić dokładnie ich właściwej wartości. Co mi tu powiedziałeś o prawach natury, jest niezmiernie powierzchowne i płytkie w twojem zastosowaniu a wnioski, jakie z nich wyprowadzasz, z gruntu fałszywe. Te prawa, o których mówisz: są tylko objawem czysto materyalnego znaczenia — a po za tym objawem jest jeszcze coś więcej, czego ty nie widzisz. Człowiek, jeżeli tak chcesz, może być także uważanym jako utwór wegetacyi ziemi, ale człowiek ma świadomość siebie i wolną wolę, których nie ma żadne ciało niebieskie. Ciało niebieskie musi odbywać obrót około swojej osi i około słońca według prawa ciężkości — a człowiek może się poruszać jak chce według swej własnej woli. Na planecie spełnia się los z góry zakreślony i nieodmienny, człowiek zaś jest panem swoich uczynków i dlatego jest za nie odpowiedzialnym. Człowiek ma oprócz tego uczucie — a ktokolwiek go stworzył, tego uczucia z pewnością nie dał mu na to, aby je zabił w sobie i zamienił się w machinę kierowaną tylko matematycznym rozumem. Świat uczuć jest ci, jak widzę, obcym zupełnie: chciałbym przynajmniej, abyś ich i tam nie miał, gdzie ci tylko szkodę przynoszą...

Zaklika odszedł mocno zachmurzony: ale Ignaś się także zachmurzył. Te ostatnie słowa jego ojca odnosiły się oczywiście do Flory. Miał zamiar już w tych dniach z ojcem o swojem ożenieniu się pomówić, te słowa odebrały mu odwagę, bo musiał z nich wnosić, że trafi na opór, z którym będzie musiał się łamać — a jako małoletni sam nie wiedział, jakby go mógł przełamać.

Ignaś przez ten czas bywał codziennnie na Balcerówce, jeżdżąc tam już popołudniu, jeżeli goście byli u ojca, ale zazwyczaj wieczorem. Tylko raz jeden nie pojechał do Flory a to było w tym dniu, kiedy Balcerek po długiem wahaniu, zdecydował się nareszcie odwiedzić Zaklikę.

Balcerek obawiał się, że go Zaklika źle przyjmie, ale jego obawa okazała się płonną. Zaklika go przyjął jaknajuprzejmiej, ani o gospodarstwie, ani o swoich dzieciach wcale mu nie wspominał, natomiast zaś opowiadał mu ze szczegółami o swojem zbudzeniu się z letargu, o uwięzieniu i uwolnieniu.

Balcerka cała sprawa więzienna bardzo mało obchodziła, natomiast mocno zajmował go letarg jako objaw patologiczny. Zaczem go pytał:

— Jakże to było? jak pan spadł z konia, to pan od razu stracił przytomność?

— Od razu, jak gdyby nożem kto uciął.

— A jak pan leżał w letargu, to pan nie miał żadnej świadomości siebie?

— Zgoła żadnej.

— Ani nic podobnego do snu?

— Nic zgoła. Ciemność i nicość.

— Ani świadomości tego, że to jest nicość?

— Co przez to rozumiesz?

— Ja przez to rozumiem to, co Dühring powiedział: Że po śmierci obracamy się w nicość, o tem nie masz wątpienia, tylko to pozostaje jeszcze wątpliwem, czy obróciwszy się w nicość, wiemy o tem, że jesteśmy niczem, czy też nic nie wiemy.

— To Dühring niedorzeczność powiedział, — zawołał na to śmiejąc się Zaklika, — bo jeżelibyśmy o tem wiedzieli, że jesteśmy niczem, to nie bylibyśmy niczem, tylko czemsiś, co ma wiedzę a przeto czemsiś, co istnieje. Ale Dühring, który o wszystkiem wątpi i w nic nie wierzy, jeżeli to powiedział, dowiódł tem tylko, że nawet i tacy ludzie mają jeszcze nadzieję, że śmierć nie zamienia nas w nicość zupełną, tylko jeszcze coś po nas zostaje.

— Ale pan nie miałeś tej wiedzy, leżąc w letargu?

— Nic zgoła.

— A kiedyś się pan zbudził, w jaki sposób obudziła się w panu pamięć i świadomość siebie?

— Kiedym się zbudził, miałem to wrażenie, żem spadł z konia i przedewszystkiem obejrzałem się za koniem.

— Tak, że te trzydzieści godzin czy więcej, które pan przeleżałeś w letargu, jak gdyby wcale nie istniały dla pana?

— Tego czasu, — rzekł Zaklika. — który upłynął pomiędzy tą sekundą, w której straciłem przytomność, a tą drugą sekundą, w której się obudziłem, nie mogłem na żaden sposób uchwycić mojem pojęciem i jeszcze dzisiaj żadną siłą mego umysłu go zmierzyć nie mogę.

Balcerek się nad tem zamyślił i rzekł:

— Bo czas nie istnieje w rzeczywistości, tylko jest pojęciem wytworzonem przez nasze zmysły i od naszych zmysłów zawisłem.

— Tak jest, — zauważał na to Zaklika, — za przewodem tej myśli możemy sobie utworzyć abstrakcyjne pojęcie wieczności.

Potem zaś dodał z uśmiechem:

— Ale za przewodem tej myśli możemy sobie także wyobrazić, jak to będzie, kiedy trąba archanioła nas zbudzi na sąd ostateczny. Przeleżawszy tysiące wieków w grobach, kiedy się obudzimy, każdy z nas sobie przypomni tylko chwilę swej śmierci, jak gdyby dopiero co umarł — a te tysiące wieków będą dla nas tylko jak jedna sekunda.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

W[illegible]ścigi konne w Krakowie.

Dzień drugi.

Niedziela dnia 20 czerwca, godzina 2 po południt.

I. bieg. Czerwony Handicap. Nagroda 1000 złr.

z których 800 złr. zwycięzcy, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 1200 m. Wkładka 50 złr. Przepadek 30 złr., jednakże tylko 10 złr., jeżeli do 4 czerwca zgłoszony. Zwycięzca biegu po ogłoszeniu wagi (1 czerwca) niesie 4 kg. więcej. Wkładki i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 20 maja z 13 podpisami).

1) H. Ant. Apponyi 5-l. gn. og. „Advance“ Flag po Doncaster z Black-Flag. 65 kg. (Kurtka czarna, jasno-niebieska czapka).

2) Hr. Mik. Esterházy 3-l. gn. kl „Sonntagskind“ po Strouzian z Neruda (incl. 4 kg. więcej) 63 kg (Kurtka żółta, niebieskie szwy i czapka).

3) Hr. Ant. Apponyi 3-l. kaszt. klacz „El[illegible]beta“ po Pásztor z Allegro po Verneuil 61 kg. (Kurtka czarna, jasno-niebieska czapka)

4) Hr. Stan. Siemieńskiego 3-l. gn. kl. „Dąbrowa“ po Kisbér z Wehmuth 57½ kg (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, niebieska czapka).

5) P. Jana Harkanyi 4-l. gn. kl. „Szeény“ po Insulaire albo Beauminet z Salamanca 57 kg. (Kurtka jasno-zielona, czarna szarfa i czapka).

6) P. Feliksa Scazighino 3-l. gn. kl. „Weisheit“ po Kisbér-öcsce z Wissenschaft (incl. 4 kg. więcej) 52½ kg. (Kurtka czerwona w białe pasy.

7) Tego samego 3-l. kaszt. og. „Sladerok“ po Flibustier z Cyprienne 50 kg. (Kurtka czerwona w białe pasy)

8) Br. Fel. Aehrenthal 3-l. ciemnogn. og. po Prześwit z Caricature 45 kg. (Kurtka żółta w czerwone pasy, czerwona czapka).

9) P. Wład. Schindlera 3-l. gn og. „Plebejer“ po Weisenknabe z Pamiątka 45 kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

10) Capt. Violet 3-l ciemnogniady og „Csicos po Madar z Cipoletta 45 kg (Kurtka fioletowa, żółta szarfa, fioletowa czapka).

11) Tego samego 3 l. gn. kl. „Pannika“ po Edgar z Panique 42½ kg. (Kurtka fioletowa, żółta szarfa, fioletowa czapka).

12) P. Wład. Schindlera 3-l. kaszt. kl. „Haiderose“ po Ruperra z Henriette 40 kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

13) Por. Br. Rud. Pletzger (16 p. huz.) 3 l. kaszt. kl. „Willkür“ po Pásztor z Valentine 40 kg. (Kurtka biała z czerwonem, [illegible]arna czapka.

Godzina 2 minut 30.

[illegible] bieg. Nagroda Wawel 4000 złr.

[illegible]tórych pierwszemu koniowi 3000 złr., [illegible]giemu 700 złr., trzeciemu 300 złr. Trzy konie różnych właścicieli biegają, lub wyścig nie ma miejsca. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Meta 3000 m. Waga dla 3 letnich 50½ kg., dla 4-letnich 60½ kg., dla 5 letnich i starszych 62½ kg. Klacze 1½ kg. mniej. Konie urodzone poza granicami Galicji, Bukowiny, Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego 4 kg. więcej. Zwycięzca w roku bieżącym jednej nagrody wartości od 2000 do 3000 złr. 2 kg. więcej, wyżej 3000 złr. 4 kg. więcej. Wagi się nie kulminują. Stawka 100 złr. Przepadek 50 złr. Stawki i przepadki do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 20 maja z 20 podpisami).

1) Hr. Ant. Apponyi 3-l. gn kl. „Sorella“ po Ruperra z Cataclysm (incl. 4 kg. więcej) 53 kg. (Kurtka czarna, jasno-nieb. czapka).

2) Tego samego 3-l. gn. og. „Da Vinci“ po Vinea z Fea (incl. 8 kg. więcej) 58½ kg. (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka).

3) Tego samego 4-l. gn. kl. „Marie Thérèse“ po Verneuil z Miss Ellis (incl. 4 kg. więcej) 63 kg (Kurtka czarna, jasnoniebieska czapka).

4) Ks. Engelb. Auersperga 3-l kaszt. og. „Eggenburg“ po Verneuil z Celia (incl. 4 kg. więcej) 54½ kg. (Kurtka biała z niebiesk. szwami, biała czapka).

5) Ks. Fr. Auersperga 6 l. gn. og. „Meypole“ po Charibert z Bouny May (incl. 4 kg. więcej) 66½ kg. (Kurtka biała, niebieska szarfa i czapka).

6) Tego samego 4 l. gn. og. „Vico“ po Kisber z Victoria (incl. 6 kg więcej) 66½ kg. (Kurtka biała, niebieska szarfa i czapka).

7) Tego samego 3 l. gn og. „Solitaire“ po Fenek ze Spurs (incl. 4 kg. więcej) 54½ kg. (Kurtka biała, niebieska szarfa i czapka).

8) Hr. Henr. Brezy 4-l gn. kl. „Serenity“ po Blankenese z Gaiety 59 kg. (Kurtka granatowa w białe pasy, szkarł. szarfa).

9 P. Art. Egyedi 3-l. gn. og. „Mikus“ po St. Gatien z Tuba (incl. 6 kg więcej) 56½ kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy, bordeaux czapka).

10) Hr. Maur. Esterhazy 3-l kaszt. og. „Pogányló“ po Báwány z Borealis (incl 4 kg. więcej) 54½ kg. (Kurtka żółta, niebieska czapka).

11) Hr. Mik. Esterházy 3 l gn. og. „Bayreuth“ po Stronzian z Germania (incl 7 kg. więcej) 56½ kg. (Kurtka żółta, niebieskie szwy i czapka).

12) P. Kasp. Geista 3 l. gn. og. „Gibicz“ po Milon z Maggie Macgregor (pólkr.) (incl. 4 kg. więcej) 54½ kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

13. P. Alf. Mysłowskiego starsz. 3-l. gn. og. „Marden Boy“ po Insulaire z Marden Agnes (incl. 4 kg. więcej) 54½ kg. (Kurtka czerwona, białe rękawy i czapka).

[illegible]. Bar. G. Podmaniczky 3-l. kaszt. og. „Vicispán“ po Waisenknabe z Conflagration (incl. 4 kg. więcej) 54½ kg. (Kurtka czerwona, białe rękawy, niebieska czapka)

15. Hr. Józefa Potockiego 5-l. gn. og. „Cadi“ po Silvio z La Créole (incl. 4 kg. więcej) 66½ kg. (Kurtka niebieska w żółte pasy).

16. P. Fel. Scazighino 4-l. gn. og. „Pitypalaty“ po Waisenknabe z Kallu (incl. 4 kg więcej) 64½ kg. (Kurtka czerwona w białe pasy).

17. P. Wład. Schindlera 4 l. karogn. og. „Crossbow“ po Insulaire z Crosspatch (incl. 4 kg. więcej) 64½ kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

18. Nadpor. Ottok. Streeruwitz (7 p. drag.) st. gn. og. „Titian“ po Flibustier z Titania (incl. 4 kg. więcej) 66½ kg. (Kurtka popielata, czerwona szarfa i czapka).

15. Hr. Jana Tarnowskiego 3-l. kaszt. kl. „Tęcza“ po Corsar z Odsiecz 49 kg. (Kurtka jasnoniebieska).

Przepadek za: *Alkhadar*.

Godzina 3.

III bieg. Nagroda rządowa 2000 złr.

ofiarowanych przez c. k. Ministerjum rolnictwa. Dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy urodzonych w monarchji austro-węgierskiej. Meta 2000 m. Wpisowe 20 złr. Stawka 50 złr. Przepadek 30 złr. Waga dla 3-letnich 52½ kg., dla 4-letnich 62½ kg., dla 5-letnich i starszych 64½ kg. Klacze 1½ mniej. Zwycięzca jednego biegu o nagrodzie najmniej 2000 złr. 2 kg. więcej, o nagrodzie 3000 złr. lub wyżej 4 kg. więcej. Koń, który nigdy pierwszej nagrody nie wygrał 5 kg mniej. Połowa stawek i przypadków drugiemu koniowi, druga połowa równie jak wpisowe do kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 20 maja z 24 podpisami)

1) Hr. Ant. Apponyi 3-l. gu. kl. „Sorella“ po Ruperra z Cataclysm 51 kilogr. (Kurta czarna, jasno niebieska czapka.

2) Tego samego 3-l. gn og. „Da Vinci“ po Vinea z Fea (inc. 4 kg. więcej) 56½ kg. (Kurtka czarna, jasno-niebieska czapka).

3) Tego samego 4 letnia gn. kl „Marie Thérèse“ po Verneuil z Miss Ellis (incl. 4 kg. więcej) 63 kg. (Kurtka czarna, jasno niebieska czapka).

4) Ks. Engelb. Auersperga 3-l. kaszt. og. „Eggenburg“ po Verneuil z Celia (incl. 5 kg. mniej) 47½ kg. (Kurtka biała z niebieskiemi szwami, biała czapka

5) Ks. Fr. Auersperga 3-letni gn. og. „Solitaire“ po Fenék ze Spurs (incl. 5 kg. mniej) 47½ kg. (Kurtka biała, niebieska szarfa i czapka)

6) Hr. Henr. Brezy 4 l. gu kl. „Serenity“ po Blankenese z Gaiety (incl. 5 kg. mniej) 56 kg. (Kurtka granatowa w białe pasy, szkarłatna szarfa)

7) P. Artura Egyedi 3 l. gn. og. „Mikus“ po St. Gatien z Tuba (incl. 4 kg. więcej) 56½ kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy, bordeaux czapka).

8) Tego samego 3-let. kaszt. kl. „Calypso“ po Doncaster z Cambrian (incl. 4 kg. więcej) 55 kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy bordeaux czapka).

9) Tego samego 4 l. gn. og. „Cimbalmos“ po Gunnersbury z Cataclysm (incl. 5 kg. mniej) 57½ kg. (Kurtka bordeaux, łososiowe rękawy, bordeaux czapka).

10) P. Alfr. Garapicha 3-l. kaszt. og. „Schoolboy“ po Kalandor II z To Ona (incl. 5 kg. mniej) 47½ kg (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, biała czapka).

11) P. Kas Geista 3 l. gn. kl. „Tovább po Edgar z Tótleány 51 kg. (Kurtka czarna, czerwone rękawy i czapka).

12) Bar. G. Podmaniczky 3 l. kaszt. og. „Mutyi“ po Marczi z Miss Rovel (incl. 5 kg mniej) 47½ kg. (Kurtka czerwona, białe rękawy, niebieska czapka).

13) P. Fel. Scazighino 3 let. gn. klacz „Weisheit“ po Kisbér öcsese z Wissenschaft 51 kg. (Kurtka czerwona w białe pasy).

14) P. Wład. Schindlera 4 l. karogniady og. „Crossbow“ po Insulaire z Crosspatch (incl. 4 kg. więcej) 66½ kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka.

15) Bar. Gust. Springera 4 l. gn. og. Dragonier po Y. Buccaneer z Dracene (incl. 4 kg. więcej) 66½ kg. (K. brązowa, czerwona czapka).

16) Hr. Jana Tarnowskiego 4 l. gn. kl. „Jutrzenka“ po Przedświt z Laurel Crown (incl. 5 kg. mniej) 56 kg. (K. jasno-niebieska).

17) Tego samego 3-l. kaszt. kl. „Tęcza“ po Corsar z Odsiecz (incl. 5 kg. mniej) 46 kg (K. jasno-niebieska).

18) Hr. Lud. Trauttmannsdorffa 4-l. karogn. og. „Morisco“ po Insulaire z La Mascotte (incl. 4 kg. więcej) 66½ kg. (K. biała w czerwone kropki, czerwona czapka.

19) Capt. Violete 3 l. ciemnogn. og. „Csikós“ po Madar z Cipoletta (incl. 5 kg. mniej) 46½. (K. fiolet., żółta szarfa, fioletowa czapka).

Przepadek za: *Alkhadar*, *Bayreuth* (mylne mianowanie), *Draco*, *Kaczor*, *Tralarum* (mylne mianowanie).

Godzina 3 minut 30.

IV Bieg. Nagroda Wandy 1000 złr.

Dla 2 i 3 letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Galicji, Bukowinie, Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem, lub tam jako roczniaki wprowadzonych i pozostawionych, które albo nigdy żadnej pierwszej nagrody nie wygrały, albo za 2 500 złr. sprzedanemi być mogą. Meta 2.100 m. Stawka 40 złr. Przepadek 20 złr Waga dla 2 letnich 53 kg., dla 3-letnich 61 kg Klacze 1½ kg mniej. Konie sprzedażne 3½ kg. mniej. Ewentualna nadwyżka przy licytacji w połowie dla drugiego konia, w połowie dla Kasy Towarzystwa. Stawki dla drugiego konia, przepadki do Kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 1 czerwca z 5 podpisami).

1) P. Alf. Garapicha 3 l. kaszt. og. „Schoolboy“ po Kalandor II z To Ona 61 kg. (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, biała czapka).

2) P. Wład. Schindlera 2 l gn og. „Glencoe“ po Insulaire z Glorvina 53 kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

3) Tego samego 2 l. kaszt. og. „Fidelio“ po Exile II z Princess Mathilda 51 kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka).

4) Hr. St Siemieńskiego 3 l. gn. kl „Dąbrowa“ po Kisbér z Wehmuth 59½ kg (Kurtka niebieska w białe pasy, czerwone rękawy, niebieska czapka).

Przepadek za: *Volosca*, (mylne mianowanie).

Godzina 4.

V. Nagroda Dam.

Bieg z płotami (Hurdle race) Panowie jeżdżą. Dla 4 letnich i starszych wszystkich krajów. Meta 2400 me[illegible] 6 płotków. Waga dla 4 letnich 70 kg., dla 5 letnich 75 kg., dla 6 letnich i starszych 76½ kg. Zwycięzca w roku bieżącym lub zeszłym biegu z płotami, wartości od 500 do 1000 złr. 3 kg. więcej; wyżej 1000 złr. 5 kg. więcej. Koń, który nigdy biegu z płotami lub z przeszkodami nie wygrał, 2½ kg mniej. Stawka 15 złr. p. o. p. Wszystkie stawki dla drugiego konia Przepadki do Kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 6 czerwca z 8 podpisami).

1) Nadp Br. Kar. Broon (1 p. uł.) kaszt kl. „Móki“ po Magician z La Mascotte (incl. 2½ kg. mniej) 74 kg. (Szarfa biało-niebieska).

2) Por. Br. Rud. Pletzgera (6 p. huz.) st. gn. wał. „Hannibal“ po Oroszvár z Hungaria 76½ kg. (Kurtka biało-czerwona, czarna czapka).

3) Nadpr. Hr. Wilh. Starhemberga (7 p. huz.) 6 l. kaszt. kl. „Wallneria“ po Gunnersbury z Voltige 76½ kg (Kurtka srebrn. w czerw. pasy, czerw. czap.).

4) Tego samego 5 l. gn. kl. „Eudora“ po stronzian z Germania 75 kg. (Kurtka srebrzysta w czerwone pasy, czerwona czapka).

5) Por. Hr. Sumińskiego (6 p. huz.) „Porte Bonheur“ (przedtem La Jave) po Milan z Caterer-Mare 76½ kg. (Szarfa biało czerwona).

6) Por. Br. Gust. Wiedersperg[illegible] (p. uł.) st. karogn. kl „Mucha“ po Ly[illegible]ou z Traviata 76½ kg. (Szarfa niebieska, czerwona).

Przepadek za: *Gwendoline*, *Radiboa*.

Godzina 4 min. 30.

VI bieg. Nagroda obywatelska 1.000 złr.

Bieg z przeszkodami (Steeple-chase). Panowie jeżdżą. 800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu koniowi. Dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 4000 m Waga dla 4-letnich 68 kg., dla 5 letnich 72 kg., dla 6 letnich i starszych 75 kg. Zwycięzca biegu z płotami lub z przeszkodami wartości do 1000 złr. włącznie 3 kg. więcej, nad 1000 złr. 5 kg. więcej. Koń, który nigdy biegu z płotami lub z przeszkodami nie wygrał, 2½ kg. mniej. Wpisowe 30 złr. p. o. p. Trzeciemu koniowi podwójne wpisowe; reszta wpisowego do Kasy Towarzystwa.

(Zamknięto 1 czerwca z 7 podpisami).

1) P. Kasp. Geista 5 l. kaszt. kl. „Kaland“ po Kalandor z Tunica (incl. 3 kg. więcej) 75 kg. (Kurtka czarna, cz[illegible] rękawy i czapka.

2) Pulk. Pawła Halasy (Honwed. [illegible]) 5-l. gn. og. „Don“ po Purple z Donna (incl. 5 kg. więcej) 77 kg. (Kurtka niebieska w czarne pasy i czapka).

3) Hr. Stef. Karolyi 4 l. kaszt. kl. „Modell“ po Millerjung z Mauarph (incl. 2½ kg. mniej) 65½ kg. (Kurtka czerwona, niebieskie rękawy, czerwona czapka.

4) Por. Br. Rud. Pletzgera (16 p. huz.) st. gn. wał. „Hannibal“ po Oroszvár z Hungaria (incl. 5 kg więcej). (Kurtka biało-czerwona, czarna czapka.

5) Pulk. Henryka Polko (11 pulk uł.) 4-l. gn. og. „Morgenbesser“ po Ruppera z Little Jemina (incl. 2½ kg. mniej) 65½ kg. (Kurtka popielata w żółte pasy, popielata czapka).

6) P. Wład. Schindlera 4 l. kasz. kl. „Di mond Eye“ po Beauminet z Dryad (incl. 2½ kg. mniej) 65½ kg. (Kurtka zielona, żółte rękawy, czerwona czapka.

7) Nadpor. Hr. Wilh. Starhembera (7 p. huz.) 5 l. kaszt. og. „Harkawaya“ po Verneuil z Helen (incl. 2½ kg. mniej) 69½ kg. (Kurtka srebrzysta, czerwone pasy i czapka.

Nabliższy dzień wyścigowy: Wtorek 21 czerwca 2 godz. popołudniu.

Listy „Kurjera Polskiego“

(Sztuka polska na wystawie międzynarodowej w Wiedniu).

Wiedeń 15 czerwca.

Naszemu komitetowi powiodło się pozyskać na wystawie więcej miejsca, tak, że dziś dział polski już na pierwszy rzut oka przedstawia się okazalej.

Przyczynia się niemało do tej okazałości, przysłany na wystawę portret Modrzejewskiej naturalnej wielkości, pendzla Ajdukiewicza. Zwraca on powszechną na siebie uwagę; obcy od razu poznają w nim naszą artystkę, która tyle sławy przyniosła imieniu polskiemu, i polskiej sztuce za granicą.

Było tu, tak ze strony komitetu, jak i gości polskich, dużo skarg i utyskiwań, że nam dyrekcja zamało miejsca dała. Dziś w części tylko złe naprawiono; gdyż nie ulega wątpliwości, że komitet byłby w możności dwa razy więcej przedmiotów wystawić, gdyby rozporządzał większą przestrzenią.

Ale na razie trzeba się zadowolnić tem, co mamy. Wypada nam jednak podnieść, że jest niesłusznym zarzut, jaki niektórzy korespondenci pism polskich zrobili komitetowi, iż powinien był postarać się o inne miejsce. Miejsce samo jest jednem z najpoczestniejszych miejsc na całej wystawie. Rzeczą całkiem odpowiednią bowiem, że sztuce polskiej, którą głównie reprezentuje Chopin, wielkość tego rodzaju, co Mozart, Beethowen i Weber, należy się miejsce to samo, które tamci zajmują. Z tego to względu, dano Chopinowi przytułek tam, gdzie go znaleźli mistrze niemieccy: w głównym pawilonie.

Tuż obok naszej wystawy, ale już w galerji, otaczającej rotundę, znajduje się wystawa rosyjska, na którą dyrekcja teatru petersburskiego, przysłała pom[illegible] lzy innemi konie z tektury, beczułki do wódki, zbiór karabel, wielbłądy i słonie. Słowem, przedmioty niewłaściwe na wysta[illegible]ę

Ta wystawa rosyjska, cel jej zupełnie chybiony, może przekonać każdego, jak słusznie komitet nasz postąpił, urządzając wszystko skromnie, a więc odpowiednio do powagi naszej sztuki.

To też wszystko, co u nas wystawiono, ma ścisły ze sztuką związek, odpowiada celowi i informuje zwiedzających wystawę [illegible]dzeziemców i swoich.

Nasza wystawa, którą, jak wyżej zaznaczyliśmy, rozszerzono pokaźnie, oprócz przedmiotów, odnoszących się do Chopina, zawiera interesujący zbiór fotografij i portretów komedjopisarzy i artystów polskich.

Teatr krakowski przesłał fotografje wszystkich artystów i artystek; niektórych w różnych rolach. Oprócz tego widzimy tu fotografje artystów sceny lwowskiej i warszawskiej.

Nader interesującym jest zbiór afiszów. Drogocenne tam pamiątki historyczne!

Między innemi afisze, zapowiadające wystawienie sztuk, które grano w roku 1831 po wypędzeniu Moskali z Warszawy.

Na dzień 15 stycznia 1831 r zapowiada nam afisz, iż daną będzie „nowa scena liryczna“, oryginalnie wierszem napisana p. t. „Powstanie narodu“. Rolę „poety“ grał Imci pan Piasecki. Osobami śpiewającemi były: Imci panna Głodkowska i Imci panna Wolków. Scenę rozpocznie „Marsz przedniej straży“, a w ciągu będzie wykonany „Marsz dyktatora“ i pieśń: „Przymierze wolnych narodów“. Tego samego wieczora grano też „Odwet“, komedję historyczną z czasów króla Zygmunta i księcia Ostrogskiego.

Znajduje się też afisz drukowany czerwonemi literami, zapowiadający teatr amatorski „na korzyść ubogich obrońców kraju“. Na afiszu zapowiedziano, iż członek gwardji narodowej śpiewać będzie arję.

Są także afisze polskie z przeszłego stu[illegible]ia, afisze z tekstem włoskim, niemie[illegible]im.

Wyłożono również list Alojzego Żółkow[illegible]go do dyrekcji z prośbą o zaliczkę 10[illegible] złp.

[illegible] manuskrypcie znajduje się dziennik teatru warszawskiego pisany po francuzku [illegible]roku 1781.

Bardzo interesującą jest bibljoteczka, zawierająca dzieła muzyczne, historje teatrów polskich: „Teatr starożytny w Polsce“ Wójcickiego, „Sztuka muzyki dla młodzieży krajowej“, przez Kazimierza Ładę z roku 1795.

Dzieło to wydano dopiero w roku 1861 w Warszawie.

Nowsza literatura teatralna i muzykalna jest niekompletną. I wielka to szkoda! Gdzieindziej położono punkt ciężkości na d[illegible], jakie literatura danego kraju wyd[illegible]. I to — zdaniem naszem — słusznie, gdyż one są przecież najwymowniejszem [illegible]wem pracy na polu sztuki.

D. Królikowski

Kronika zamiejscowa.

KURJER BUKOWIŃSKI.

* W Czerniowcach toczyła się w tych dniach rozprawa karna przeciw Annie Pawłykównej, siostrze redaktora radykalnego ruskiego dwutygodnika *Narod*, oskarżonej o agitacje socjalistyczne między klasą robotniczą w Czerniowcach Po przeprowadzeniu rozprawy skazał trybunał oskarżoną na 6 tygodni więzienia.

KURJER WIEDEŃSKI

* Pan Gustaw Oppenheim, od 13 lat stały gość Karlsbadu, napadnięty został podczas przechadzki rannej w lasku, między „Freundschaftssaal“ a „Kaiserpark“ przez 20 letniego chłopaka, który żądał od niego pieniędzy. Gdy p. Oppenheim dać ich nie chciał, napastnik strzelił doń 6 razy z rewolweru, jednak bez skutku, gdyż jeden strzał odbił się od srebrnej kasetki z zacharyne , którą p. Oppenheim miał przy sobie, a inne podziurawiły tylko płaszcz. Napastnik zdołał zbiedz.

KURJER PETERSBURSKI.

* We wsi Kuncewo pod m. Moskwą, w d. 5 maja pojawiła się olbrzymia chmura, obejmująca przestrzeń powietrza około 30 wiorst. W początkach myślano, że to sarańcza, tymczasem był to jakiś dziwny owad, równie cztero-skrzydlaty. Włościanie zabili mnóstwo, ptactwo domowe nie chciało ich wcale dziobać; owad bardzo zręcznie wymykał się i bronił przeciwko wróblom i jaskółkom. Cała gromada płynęła powietrzem w pewnych odstępach jeden od drugiego. Gdy owady natrafiały na lasy lub domy, szybko unosiły się w górę ponad nie. Przelot tej żywej chmury trwał dzień cały aż do godziny 8 wieczorem.

KURJER BRUKSELSKI.

* W Brukseli w tych dniach po wyścigach dwaj dżokeje zabili na torze wyścigowym swego kolegę, który zwyciężył ich w biegu.

Kronika ekonomiczna.

Kraków 17 czerwca 1892.

Wszystko tak samo było dziś na targowicy kleparskiej, jak onegdaj we wtorek. Wszystko — mówili kupcy zbożowi — jest prędzej tańsze niż droższe. Niewiele było dowozu, a co było, to koleje dostawiły. Kupujących z Prus albo z Królestwa Polskiego wcale nie było na targu. Młynarzy jedynie kilku z poblizkiego sąsiedztwa ożywiało mdłą tendencję targową, zakupując sporo żyta i pszenicy. Przybyli z Michałowic i Barana spekulanci, opowiadali, że nic tam jeszcze na tamożniach nie wiedzą, żeby wyszedł ukaz, dozwalający wywozu zboża z Rosji.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (tutejsza) 9·80 do 10·—; żyto 9·40 do 9·70; jęczmień 6·80 do 7·—; owies 6·10 do 7·—; groch (okrągły) 9·50 do 10·—; tatarka —·— do —·—; proso —·— do —·—; fasola —·— do —·—; rzepak (stary) —·— do —·—; koniczyna —·— do —·—; ziemniaki 3·50 do 4·—; kasza —·— do —·—; kukurydza (czerwona) 6·— do 6·25 kukurydza (żółta) 6·50 do 7·—; wyka 6·10 do 6·50; spirytus za hektoliter 100 gradusowy —·— do —·— (opodatkowany, ale bez akcyzy).

Lwów 17 czerwca 1892.

Pszenica 8·80 do 9·—; żyto 7·75 do 8·10; jęczmień (browarny) 6·— do 6·80; owies 6·65 do 7·50; rzepak nowy 9·50 do 9·75; groch 6·50 do 8·75; wyka 4·50 do 5·—; lnianka 11·— do 11·25; bób 12·— do 12·50; bobik 6·50 do 7·—; hreczka 9·50 do 11·50; koniczyna czerwona —·— do —·—; kon. biała —·— do —·—; szwedzka —·— do —·—; kminek 19·— do 21·—; anyż 28·— do 29·—; kukurudza 6·— do 6·10; chmiel nowy (60 kilo) 65·— do 68·—; spirytus 14·25 do 14·50 (bez podatku).

Kronika polityczna.

Wiedeń 17 czerwca. (Rada państwa) Prezydent Smolka nie dopuścił do odczytania interpelacji antysemity Haucka, z powodu, iż znajdowały się w niej cytaty z druków skonfiskowanych. Vaszaty postawił wobec tego wniosek formalny, żądający odczytania w całości interpelacji Haucka. Na dzisiejszem posiedzeniu oświadczył Smolka, iż godzi się na odczytanie ustępów nieskonfiskowanych, poczem interpelacja została odczytaną. Po odczytaniu prosi o głos Hauck. Smolka w pierwszej chwili odmawia, motywując odmowę niedopuszczalnością dyskusji nad rozporządzeniami *ex praesidio*, w końcu zezwala wobec wrzawy na ławach młodoczechów i skrajnej lewicy Hauck, przemawiając, odczytuje ustępy skonfiskowane. Ustępy te, według sprawozdania stenograficznego z posiedzeń Rady państwa brzmią następująco: „Jahn, założyciel Turuvereinów, pisze: Przed wszelkim obcym wpływem, który ducha niemieckiego, niemieckie obyczaje i niemieckie właściwości narodowe zakaża i niszczy, musi się Niemiec strzedz, napowrót żywić się szpikiem kości swych przodków, krzewić ducha narodowego, oddziaływać na uśpione siły narodu, a zatem walczyć o lepszą przyszłość.“

Drugi ustęp brzmi: „Michel musi raz zrozumieć, iż jarzmo żydowskie odtrącić może tylko on sam, iż Niemcowi tylko Niemiec pomódz zdolny. Obcy sprzymierzeńcy tylko [illegible] przyprawiają. Obcymi są nietylko Francuzi i Słowianie, ale i po niemiecku mówiący, koczowniczy Cyganie i Żydzi, nadewszystko szachrujące żydowscy. Ci wszyscy są obcy, duch ich nie niemiecki. Im czystszej krwi naród, tem zdolniejszy do czynu, im bardziej mieszany, tem bardziej skrępowany w sobie“. W miarę odczytywania tych słów, rośnie w Izbie wrzawa. Wreszcie powstaje poseł Vaszaty, oświadcza, iż prezydjum nie ma prawa cenzury i żąda tajności obrad, celem odczytania raz jeszcze w drodze zgodnej z porządkiem obrad wyżej przytoczonych ustępów.

Plener przyznaje prezydjum kontrolę, ale konfiskata nie czyni jeszcze rzeczy drukowanej karygodną „Wobec dzisiejszego systemu w konfiskatach, jakim rządzą się prokuratorje austrjackie, ulega konfiskacie bardzo wiele artykułów, które zarówno według pojęcia kół sądowych, jak i innych kół, nic w sobie karygodnego nie zawierają. Prezydent powinien być ostrożniejszy od prokuratorów, tembardziej, iż ich orzeczenia przed odczytaniem inkryminowanych ustępów w Izbie nieraz nie uzyskały jeszcze potwierdzenia odnośnych władz sądowych. Atoli nigdy prezydent nie może motywować swej kontroli okolicznością, iż ustęp odnośny uległ konfiskacie, a to z powodu, iż „w ostatnich czasach stosowano konfiskaty ze strony władz sądowych i prokuratorskich z surowością, która znacznie przekroczyła granice naturalnej sprawiedliwości“. Dyskusję nad wnioskiem Vaszatego uważa mówca za niebezpieczny prejudykat ograniczeń władzy prezydenta, która powinna być dyskrecjonalną, aczkolwiek prezydent winien jej używać z tem większą dyskrecją. Dlatego doradza Vaszatemu, ażeby wniosek swój cofnął.

Pacak przeczy, ażeby w chwili obecnej prezydjum posiadało władzę prewencyjnej cenzury. Zresztą od każdego orzeczenia prezydjum w sprawie porządku obrad, istnieje zawsze jeszcze odwołanie do pełnej Izby. Żyjemy w erze systowań. Za radą jednego wiceprezydenta następuje systowanie, za radą drugiego wiceprezydenta, byłego prokuratora Chlumecky'ego, konfiskata (Wesołość). Kaiser utyskuje również na doradców z lewego i prawego boku, na klerykalno liberalną prezydenturę. Fuss stawia rezolucję, ażeby komisja regulaminowa jak najspieszniej rozpatrzyła oświadczenie prezydenta Izby w sprawie regulaminu Wniosek Fussa przechodzi. Kaizl oświadcza, iż wniosek Vaszatego został cofnięty. Smolka kończy obrady oznajmiając, iż sprawa została przekazaną komisji regulaminowej.

W dalszym ciągu omawia Izba przedłożenie budowlane. Zallinger nie przeczy, iż wielkie budowle powinny być powierzane technikom, ale i drobnego rękodzielnika nie należy niszczyć. Występuje w obronie smaku średniowiecznych domów mieszkalnych. Dziś czasy się zmieniły. Na Wallnerstrasse, w środku miasta obok pałacu wzniesionego przez Fischera z Erlach zrestaurowano inny gmach tak, iż wygląda jak świeżo nasmarowany kawałek chleba z masłem. O projekcie parlamentu Hansena, powiedział słynny Schmidt: „Mój przeciwnik zaproponował grecką świątynię w stylu monachijskim. Zamiast posągu cesarza na froncie jońskie kolumny, madame Austria, poniżej fontanna, w niej trytony, konie morskie itp. rzeczy klasyczne“.

Siegmund zaznacza, iż w sali nie ma nawet 37 słuchaczy. Polemizuje z Zallingerem, którego uważa za fanatyka sztuki chrześcijańsko niemieckiej. Broni renesansu. Nawet Schmidt radził renesansem otoczyć ratusz. Majstrowie średniowieczni byli to ludzie bardzo wykształceni, wcale nie nasi koncesjonowani majstrowie murarscy, w których obronie kruszy kopję Zallinger. Hr. Piniński stawia wniosek, ażeby władzom politycznym udzielić upoważnienia, w miarę lokalnych potrzeb, koncesjonowania także osób niewykwalifikowanych.

Paryż 16 czerwca. *Justice*, organ Clemenceau, ogłasza adres radykałów, żądający dalszych amnestyj politycznych. Między innemi nazwiskami spotykamy się z nazwiskiem Berezowskiego, o którego uwolnienie radykałowie wreszcie proszą. *Kölnische Zeitung* przy tej sposobności twierdzi, iż Berezowski zmarł w Nowej Kaledonji jeszcze w roku 1869 na suchoty. *Kölnische Ztg.* opiera się na „Europejskiej Kronice“ Ghillany'ego (tom IV, str. 76).

Z TORU WYŚCIGOWEGO.

(Dzień pierwszy wyścigów.)

(M. M.) Deszcz *or not* deszcz, wziąć czy nie wziąć parasol ze sobą na wyścigi, oto jakie pytania zadawali sobie wczoraj rano zgromadzeni w Krakowie na wyścigi sportsmeni. Bo o tem, żeby w razie słoty wcale nie pojechać na Błonia, nikt nawet nie pomyślał. I patrzyli wszyscy niespokojnie w niebo, które niestety do samej drugiej godziny po południu zachowało ponurą zagadkowość sfinksa.

Godzina druga, godzina odjazdu. Kwestja parasoli rozstrzygnięta; kropi drobny kapuśniaczek, a więc jedziemy w mankintoszach i pod osłoną deszczochronów.

Do godziny drugiej nikt nie byłby domyślił się, że uroczystość jakaś gotuje się w Krakowie. Miasto miało zwyczajny wygląd. Za to około drugiej, ożywił się stary gród podwawelski, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Zaturkotało, i wszystkich ulic wysypały się pojazdy, dążąc ku Błoniom

Na padoku osób zebrało się mniej, niż roku przeszłego, z Warszawy bowiem, z Królestwa, z Księztwa Poznańskiego mało kto przyjechał, natomiast nie brakło nikogo z krakowskiego towarzystwa. Nasze damy nie zlękły się deszczu, niby kwiaty zdobiły wszystkie loże. Słońce wynagrodziło je za odwagę, gdyż zaraz po pierwszym biegu, zabłysło i do końca gonitw świeciło bez przerwy.

O godzinie drugiej gonitwy [illegible] poczęły się zwycięztwem konia barona Aehrenthala nad Marden Boyem p. Al. Mysłowskiego, nad Iskrą p. Zangena, która w połowie biegu denonsowała. Totalizator płacił zwycięzcy 8 złr. za jednostkę pięciogul denową. Nagroda łobzowska dostała się klaczy p. Scazighiniego, „Volosca“, która przybyła przed Haragosem p. Geista i Fideliem [illegible] Schindlera. Totalizator płacił 7 złr. za Nagrodę prezesowską zdobył „Csendes“ hrabiego Kinskyego. Pitypalaty p. Scazighiniego był w tym biegu drugim. Totalizator płacił 39 złr.

Hucznymi oklaskami powitała publiczność zwycięztwo „Tęczy“ w Nagrodzie Rudawy (1000 złr.) nad Flottvellem p. Schindlera, Schoolboyem i Polanką p. Garapicha. Właściciela „Tęczy“, hrabiego Jana Tarnowskiego spotkała owacja. Walka była nadzwyczaj zacięta i interesująca. Z początku prowadziły konie p. Garapicha, przy drugim jednak skręcie wysunęła się „Tęcza“ i odtąd nie dawała się już prześcignąć. Flottvell przy ostatnim biegu dobiegał ją, bijąc Schoolboya, ale pomimo wysiłków swego jeźdzcy przybył do mety o jedną długość zapóźno. Totalizator płacił 29 złr.

Misenus jenerała Kodolitscha łatwo zagarnął nagrodę o bieg sprzedażny i sprzedany został drogą licytacyjną p. Mysłowskiemu za złr. 2050. Totalizator dawał za Misenusa 11 złr.

Bieg ostatni z przeszkodami. (Nagroda Wisły 1100 złr.) był dla porucznika br. Gustawa Wiedersperga, który na „Joléany“ przybył do mety o jakie 10 sekund przed Harkaway nadpor. br. Wilh. Starhemberga i w Starem barona Bronn. Totalizator płacił za pierwszego konia 34 za 5 złr.

A propos totalizatora nie możemy nie pożalić się na pp. wojskowych, którzy zapewne z wielkiego rozgorączkowania, niedelikatnie zdobywali sobie miejsca łokciami, lub do kas dostawali się stroną wyjścia, aby niepotrzebować trzymać się kolei. Jak przeszłego roku tak i dziś zapowiedziane *corso* nie przyszło do skutku, a to z przyczyny nieporozumienia, którego sobie dobrze nie umiemy wytłomaczyć.

Corso zasadza się na przejeździe powozami w ten sposób, żeby się pojazdy mogły mijać. Tymczasem policja pojazdom nie pozwalała wracać drogą dopiero co przedłużoną Dzięki tej okoliczności nie możemy wyliczyć wszystkich ekwipaży, zasługujących na wyróżnienie. Konstatujemy tylko, że tych ekwipaży było bardzo dużo; w przelocie admirowaliśmy jedyną czwórkę skarogniadą hr. Władysława Mycielskiego, bułanki p. Kossaka, p. Tołłoczki, parę koni ks. Radziwiłłów z Balic, rysaki hr. Andrzeja Potockiego. Wolant na gumowych kołach pani Ochorowiczowej. Spis ten dopełnimy po wtorkowem *corso* kwiatowem, które, mamy nadzieję, odbędzie się w porządku i świetnie.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: śś. Gierwazego i Protazego; jutro: św. Reginy i Florentyny.

Rocznice.

Henryk Walezy, po pięciomiesięcznym pobycie w Polsce, na wieść o śmierci brata swego Karola IX, *potajemnie uchodzi z Krakowa w nocy dnia 18 czerwca 1574 roku.* Nie zawiadomił ani senatu, ani sejmu o zamiarze swoim wyjazdu do Francji. Polska nic nie straciła na tem, że nie zatrzymał jej korony. Płochy, bez charakteru, nie nadawał się do poważnej Polski. We Francji zasiadł na tronie jako Henryk III.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 19 czerwca.

O godzinie 2 po południu drugi dzień wyścigów na Błoniach.

O godzinie 6 po południu wielkie corso (po skończonych wyścigach).

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze. „Halka" opera Moniuszki.

O godzinie 8 wieczorem. Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka wojskowa.

JE. namiestnik Kazimierz hr. Badeni bawi w naszem mieście.

Dr Julian Ochorowicz przybył do Krakowa w dniu wczorajszym.

Przy dzisiejszej procesji Bożego Ciała przygrywać będzie krakowska „Harmonja".

Uroczyste objęcie urzędowania nowomianowanego wiceprezydenta sądu krajowego wyższego p. Zalewskiego nastąpi w dniu jutrzejszym o godzinie 10-tej przed południem, na które to sekretarjat prezydjalny sądu kraj. wyż. zaprosił gremium sędziów. Przemawiać podczas tego uroczystego aktu będzie w imieniu kolegów senior radca dworu p. Salski.

Henryk Siemiradzki przybył do naszego miasta. Wiele osób powitało twórcę „Świeczników chrześcijaństwa" na dworcu kolei. Grono radców miejskich na czele z p. prezydentem i wiceprezydentem podejmowało wielkiego gościa w dniu wczorajszym w hotelu „pod Różą".

Wianki na Wiśle. Urządzenie dorocznego obchodu wianków na Wiśle wzięto na siebie, tak jak w roku ubiegłym, Towarzystwo gimnastyczne „Sokół". Wianki urządzone będą we czwartek 23 b. m. wieczorem na przestrzeni od mostu żelaznego na Zwierzyńcu do Zamku. Program obchodu będzie bardzo urozmaicony. Uroczystość rozpoczną o godz. 7-ej wieczorem wyścigi na łodziach wykonane przez oddział wioślarski „Sokoła", poczem nastąpi korowód wszystkich łodzi. Następnie chór „Sokoła" odśpiewa na galarze pieśni narodowe. Ze zmrokiem nastąpi puszczanie wianków w wielkiej ilości, oraz spalone będą ognie sztuczne, powietrzne, lądowe i wodne. Uroczystość zakończy oświetlenie Wawelu rzymskim ogniem. Podczas uroczystości przygrywać będą orkiestry.

Cena biletu na miejsca siedzące numerowane wynosić będzie 60 ct., bilety czerwone służyć będą na miejsca w oddziale od Rudawy do łazienek damskich; bilety zielone na miejsca od Rudawy do mostu żelaznego. Bilet wstępu na miejsca zamknięte w obu oddziałach kosztować będzie 20 ct. Oprócz tego członkowie „Sokoła" zbierać będą między publicznością dobrowolne datki na koszta urządzenia. Ewentualny dochód przeznaczony będzie na cele „Sokoła". Bilety nabyć można w handlu p. Rudnickiego w Rynku gł., w księgarni p. Krzyżanowskiego w Rynku gł., w księgarni p. Zwolińskiego przy ul. Wiślnej tudzież w kasach na miejscu podczas obchodu.

W sali Towarzystwa muzycznego odbyła się wczoraj próba z koncertu panny Janothówny; obecni zachwycali się grą znakomitej pianistki. Próba z utworów orkiestralnych Żeleńskiego wypadła również świetnie. Nie wątpimy, że wielka sala Sokoła w poniedziałek zapełni się po brzegi publicznością.

Towarzystwo techniczne ma w bieżącym tygodniu, jak tylko roboty terazzo wykończone zostaną, zwiedzić gremjalnie nowy gmach teatralny.

„Harmonja", która się w dniu wczorajszym dzielnie spisywała na tańszych miejscach podczas wyścigów — pospieszyła tamże na wyraźne życzenie prezesa wyścigów hr. Potockiego i hr. Wodzickiego. Dźwięki bowiem muzyki wojskowej, umieszczonej przed główną trybuną, słabem zaledwie echem dochodzą do uszu widzów miejsc tańszych. Pomysł to dobry, a dla publiczności miejsc mniej pompatycznych nader pożądany.

Okolica rzeźni miejskiej jest przepełnio na wszelkiego rodzaju psami; w ostatnich dniach zaszły znów wypadki na Grzegórzkach pokąsania ludzi przez podejrzane o wściekliznę psy. Zwracamy na tę okoliczność uwagę odnośnego starostwa.

† Zmarli: Eugenjusz Poraj Katerla, oficer b. wojsk polskich z r. 1830/31 z oddziału jenerała Karola Różyckiego, sybirak, więzień z r. 1846, przeżywszy lat 81, zmarł dnia 17 b. m. w Myślenicach.

Nabożeństwo żałobne odprawi się tamże w poniedziałek rano dnia 20 czerwca 1892 roku, poczem zwłoki do grobu rodzinnego w Dziekanowicach przewiezione zostaną.

Walne zebranie Towarzystwa kolonij wakacyjnych odbędzie się w poniedziałek 20 czerwca o godzinie 6 wieczorem w sali obrad Rady miejskiej.

Na kolonije wakacyjne złożyła pani Gabrjelska, właścicielka znanego składu fortepianów, 34 złr. 62 ct. i jeden dukat w złocie, zebrane na popisie uczennic panny Grzywińskiej. Za ten szlachetny dar komitet Towarzystwa składa zacnym ofiarodawczyniom serdeczne podziękowanie.

E. Wojnarowicz prezes. *Dr Józef Kopff* sekretarz.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia kandydatów budowniczych odbędzie się w dniu 26 czerwca b. r. (w niedzielę) o godz. $9^1/_2$ przed południem w lokalu Towarzystwa technicznego przy ul. Szewskiej, l. 12, II p., na które Wydział szanownych Członków zaprasza.

Teatr. (*w. k.*) „Dzień i noc" Lecoqua, to istotna kompensata za kilka dość banalnych wieczorów. Muzyka interesująca, urozmaicona; motywa pełne wdzięku, instrumentacja nie bez szlachetnych efektów. — Wprawdzie zaraz na początku chór nie dopisał, ale pan Słomkowski pokrył go orkiestrą, i wnet piękna romanca Miguela zatarła ślady zmęczonego chóru. Może nieco chłodno śpiewał ją p. Laskowski, jednak nie straciła powabu. Pani Radwan wybornym temperamentem scenicznym, energją interpretacji, ożywiła duet Miguela i Moneli. P. Skalski, jak zwykle, wypełnił kuplet o kobietach prostym, a silnym komizmem. Tercet do Jowisza, śpiewany *a capella*, najwybredniejszych zadowolnił, mniej wybrednych zachwycił. Zasługa i kompozytora i śpiewaków. Nie mniej podobała się serenada do księżyca.

W jednym akcie tyle numerów prawdziwie pięknych, a bodaj miłych, a to dopiero część trzecia operetki. Drugi akt idzie z pierwszym w zawody. Tu znowu miluchna poleczka „Portugalczycy dzielni są". Jużcić p. Skalski nie ma pretensji do tego, by go nazwać śpiewakiem, a przecież nie chcielibyśmy, żeby go i najlepszy śpiewak zastąpił. Można od niego stokroć lepiej śpiewać, ale nie podobna lepiej ożywiać deklamacji komizmem. Ensemble z parasolem wielce interesujące, harmonizowane zręcznie, a prawdziwem pieścidełkiem muzycznem jest duet „o słowiku". A piosnka indyjska „Zaklęcie węża", czy także nie jest pełną powabu?

W akcie trzecim bardzo dobre czyni wrażenie wkładka, ułożona przez p. Słomkowskiego, osnuta na motywach walca Cottego „O moja ty królowo". Interpretował ją p. Myszkowski z właściwą sobie werwą.

Całość pod każdym względem udatna i „Dzień i noc" zapewne nie prędko usuną się z repertuaru. Kompozytor dał rzecz miłą, dobrą, powabną; artyści bez wyjątku, bez dysonansu wykonali ją z najzupełniejszem powodzeniem, p. Seregni i p. Salvaggi urozmaicają operetkę poprawnie wykonanem *pas de deux*, orkiestra sforna, kapelmistrz p. Słomkowski energicznie, przytomnie kieruje batutą, publiczność ożywiona, nie szczędzi szczerych oklasków i wszystko byłoby doskonale, gdyby nie barbarzyński zwyczaj wchodzenia do foteli w czasie przedstawienia. W cywilizowanej Europie istnieje ten zwyczaj, że kto się spóźni, czeka do drugiego aktu; u nas w Krakowie wyjątek. Zaczynasz słuchać arji z zajęciem, patrzysz na scenę, wtem ktoś mówi ci nad uchem „przepraszam" i pcha się na twe kolana. Podnosisz fotel, zostawiasz miejsce, chciałbyś, by natrętnik prędko się przesunął, a on po drodze rozgląda się po lożach i fotelach i przez pięć minut masz tuż przed sobą niepożądaną kurtynę. Oby też bodaj w nowym teatrze zaprowadzono porządek i niepuszczono nikogo na salę, gdy już przedstawienie się zaczęło.

Wieliczka. W niedzielę dnia 3 go lipca 1892 r. urządzonem będzie zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznacza się na budowę domu Akademickiego w Krakowie. W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt Szan. publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna.

Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób w dwóch oddziałach po 200 osób kopalnię zwiedzić może, dlatego podaje się do wiadomości Szan. publiczności, że biletów wyłącznie w Krakowie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek linia A — B), w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek Nr. 17 I. piętro oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można. Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową. Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct.

Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godzinie $1^3/_4$ po południu. Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 1-ej po południu, a z Wieliczki do Krakowa o godzinie 6 ej minut 35 wieczorem. Przewodnik ilustrowany kopalni można nabyć przy zakupnie biletów.

Komitet obywatelski budowy domu akademickiego w Krakowie.

Wydział krajowy wysłał p. dra Masalskiego, jako swego delegata w sprawie przeprowadzenia rokowań z gminą m. Krakowa co do kontroli mleka. W sprawie tej zwołał prezydent, miasta osobną ankietę złożoną z chemika miejskiego, fizyka i komisarza targowego.

W schronisku im. książąt Lubomirskich cieśle wykończają obecnie kopułę ponad kaplicą. Cały budynek wraz z gospodarczemi zabudowaniami przedstawia się w surowej robocie bardzo czysto i dokładnie wykończonym. Zasługa to niewątpliwie wykonawcy budowniczego p. Krzyżanowskiego. Schronisko będzie ozdobą tej części miasta t. j. dzielnicy szóstej.

Jeszcze w tym miesiącu rozpoczną się roboty koło uregulowania i otwarcia ulicy księcia Lubomirskiego od rogatki Rakowickiej aż do przecięcia się z ulicą Arjańską, celem otworzenia osobnego i wygodnego dojazdu do zabudowań gospodarczych schroniska od strony ulic Arjańskiej i księcia Lubomirskiego.

Zmiana osoby naczelnika tutejszej ekspozytury prokuratorji skarbu spowodowana została wskutek wielkich zaległości w załatwieniu spraw. Równocześnie też ze zmianą naczelnika oczekiwanem jest powiększenie personalu konceptowego w tejże władzy i powiększenie sił w tutejszej powiatowej Dyrekcji skarbu, gdzie urzędnicy obecnie są zmuszeni po kilka godzin urzędować ponad przepisany czas.

Szkoła miejska w Rynku kleparskim potrzebuje znacznej reperacji z powodu osiadania budynku. Koszta restauracji wynosić mają 800 złr.

Z dnia wczorajszego. Przed główną trybuną dorożkarz nazwiska Płatek najechał na kabryolet p. Popieleckiego i takowy silnie uszkodził.

Mimo poleceń policji i odezwy Tow. Wyścigów Międzynarodowych w Krakowie woźnice, czekający przed trybuną, pieniędzy na opłatę myta w większej części nie mieli. Ta na pozór mała niedbałość zakłóca porządek i naraża Tow. Wyścigowe na straty.

Rycerskość żołnierza. Dnia 16 t. m. około godziny 9 wieczorem, przechodził żołnierz, a o ile dostrzedz można było, kapral o wyłogach czerwonego kołnierza, prawdopodobnie od muzyki, lub z kancelarji wojskowej, bo miał przy boku pałasz, a nie bagnet zwyczajny, w stanie podochoconym wraz z towarzyszami, prawdopodobnie rzemieślnikami, przez ulicę Wolską. Pod realnością nr. 15 napotkał czterech studentów idących ku Błoniom, z których dwóch tak potrącił sobą, że ci potoczyli się i mało nie popadali. Jeden z nich zauważał, że tak się niegodzi roztrącać ludzi spokojnych. Na tę uwagę rozjuszony rycerz zaczął policzkować biednych młodzieńców po twarzy. Pobici i przestraszeni młodzieńcy zaczęli uciekać, bo im groziło większe niebezpieczeństwo od pałasza, gdy jeden z nich odezwał się o pomoc policjanta! Ów rycerz krzyknął w zapale swej powagi: „Dam ja wam policjanta, ja tu sam policjant", i poszedł dalej ze swymi towarzyszami, złorzecząc w brutalny sposób pokrzywdzonych.

Co się dalej stało, niewiadomo, bo pobici młodzieńcy nawrócili nazad ku miastu. Służby policyjnej, jak konstatują naoczni świadkowie — przy całem zajściu nie było.

ROZMAITOŚCI.

W Montecarlo w czytelni kasyna domu gry, zastrzelił się młody Amerykanin, nazwiskiem Jakób Wellbregg, który poprzedniego dnia przegrał w ruletę 800.000 fr. Samobójca miał lat 32, i odbywał po Europie podróż dla przyjemności. Zarząd kasyna polecił zwłoki jego pochować nocą, i usiłował ukryć całą sprawę.

Sąd o Chińczykach. Jenerał angielski, lord Wolseley, ma nader wysokie wyobrażenie o Chińczykach. Zna on ich od roku 1860 i od owego czasu utrzymywał zawsze, iż jest to największa rasa na świecie. Zapatrywanie to powtórzył jenerał jednemu ze współpracowników *Strand Magazine*. „Chińczycy — mówił — posiadają wszelkie dane do zostania wielkim narodem. Mają odwagę, siłę fizyczną i najwyższą pogardę śmierci. Dzisiaj stan żołnierski w Chinach niewiele znaczy. Ale gdyby powstał śród nich taki Napoleon lub Bismarck, staliby się w przeciągu kilkudziesięciu lat największymi bojownikami na świecie.

Nie potrzebują niczego, oprócz przywódcy. Skoro tylko weszli na drogę postępu, rozpoczną wkrótce podboje. Przed laty 300 stali na czele. Potem postęp ich się skończył Chiny potrzebują nowoczesnego męża, z nowoczesnemi dążeniami. Skoro tylko Chińczycy będą mieli przewodnika, naród się ożywi. Ich talent do uczenia się wszystkiego jest tak wielki, że pragnąłbym tylko mieć kontygens Chińczyków w Anglji, aby ich kazać wykształcić przez oficerów angielskich Po roku byliby oni najlepszymi żołnierzami w świecie".

Ostatnia poczta.

Wiedeń 17 czerwca. (Regulacja waluty). Komisja walutowa przyjęła artykuł 2-gi ustawy I-szej o zasadniczej wadze monetarnej (kilogram) bez dyskusji — Na wniosek Eima obradowano w dalszym ciągu jednocześnie nad artykułem 3 i 4-tym. Brzmią one: „Złote monety będą bite z 900/1000 złota, 100/1000 miedzi. Na 1 kg. złota monetarnego przypadnie 2952 koron, a zatem 3280 stanowić będą 1 kg. czystego złota". — I dalej: „Będą bite ze złota dwudziestokoronówki i dziesięciokoronówki".

Stalitz wnosi w myśl uchwały Izby handlowo przemysłowej tryesteńskiej kurs prawny $116^1/_2$ zamiast 119. Eim wnosi zmianę słów „złote monety". Radzi nie bić dziesięciokoronówek. Abrahamowicz wnosi kurs 120·2. Manthner broni przedłożenia. Z Eimem godzi się o tyle, iż bicie dziesięciokoronówek zostawiłby raczej wyłącznie rządowi. Sness oświadcza, iż wobec kapitalnego błędu, jaki popełniono przez uchwalenie artykułu 1, głosować będzie przeciw całemu przedłożeniu Utyskuje, iż stwarza się nowe monety, zamiast wprowadzić znane całemu światu franki. Wprost przeciwny pogląd wygłasza Szczepanowski, przenosząc koronę na kosmopolityczne marki i franki.

Korona jest półguldenówką, a zatem stoi w najprostszym stosunku do obecnej jednostki monetarnej. Steinbach zaznacza, iż stanowisko przedłożenia wobec wniosków Stalitza i Abrahamowicza jest właśnie rozjemczem Od nadmiaru dziesięciokoronówek strzedz będzie znaczniejsze mennicze. Jax jest za jaknajwyższą relacją. Wnosi zmianę nazwy „złotych monet", na „złote kuranty" w przeciwstawieniu do „handlowych złotych monet", jakiemi są dukaty.

TELEGRAMY.

Toruń 18 czerwca. Znowu tu przybyło kilka rodzin niemieckich z gubernji kijowskiej. Banici utrzymują, że ich rząd rosyjski wypędził, ponieważ nie chcieli przyjąć prawosławia.

Rzym 18 czerwca. W końcu b. m. udaje się Rudini do Londynu.

Sofja 18 czerwca. Bułgarska *Swoboda* donosi, że rząd turecki wysłał komisarzy do Rhodope w celu zbadania tamtejszych stosunków nienormalnych, jakie panują pomiędzy ludnością mahometańską i chrześcijańską. Rząd bułgarski wzywał już oddawna Portę do wysłania w okolice te komisarzy, to też dziennik bułgarski w zastosowaniu się ostatecznem Porty do żądania Bułgarji, widzi dowód jej życzliwości.

Rozprawy walutowe.

Wiedeń 19 czerwca. W dalszym ciągu prac komisji walutowej przyjęło artykuł 3 ustawy I przedłożenia walutowego o tyle ze zmianą, iż zamiast „złota moneta" wprowadzono termin urzędowy „krajowa złota moneta" (Landgoldmünze). Wniosek Abrahamowicza (relacja 120.2) upadł.

Bismarck w Wiedniu.

Wiedeń 19 czerwca. Przybywa tutaj ks. Bismarck pociągiem nocnym o godzinie dziesiątej wieczór. W Kissingen oczekują go we czwartek.

Explozja w cytadeli.

Arras 17 czerwca. W cytadeli tutejszej dzisiaj nastąpiła explozja, wskutek której wielu stacjonowanych tu żołnierzy poniosło śmiertelne rany.

Pamiątki, zbiory i osobliwości Krakowa.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^1/_2$.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce, **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 centów od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

KURS WALUT I PAPIERÓW WARTOSCIOWYCH.

Kraków, dnia 18 czerwca.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121	—	123	—
Marki niemieckie za 100	58	30	58	80
20to frankówka	9	45	9	55
Dukaty cesarskie	5	55	5	65
Ruble srebrne	1	30	1	40
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im wart. oprócz kuponu bież.				
4½% listy zastawne gal. banku hipot.	98	20	99	—
5% " " " " "	100	80	101	50
5% " " " " " z 10% prem.	107	40	108	—
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziems. nieokr.	96	25	97	—
4% " " " " " " 41 l.	94	75	95	50
4% " " " " " " 56 l.	94	40	95	—
4½% " " " " " "	99	20	100	—
4½% listy zastawne gal. banku krajowego	98	30	99	25
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	98	20	99	—
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego Ser. V, za 100 rubli imien. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101	50	102	50
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)				
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	50	105	50
4% " " propinacyjne	93	80	94	70
5% Oblig. komunalne gal. banku kraj. I. em.	100	—	101	—
5% " " " " " II.	100	50	101	50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91	30	92	—
4½% " " " "	97	60	98	40
6% " " " "	104	—	—	—
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	97	50	99	—
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).				
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	336	—	340	—
" kolei Karola Ludwika	213	50	216	—
" " Lwowsko-Czerniowieckiej	243	50	246	—
Losy.				
Losy miasta Krakowa	23	—	24	—
" " Stanisławowa	29	50	—	—
" czerwonego krzyża austr.	17	50	18	20
" " " węgierskie	11	75	12	50
" " " włoskie	12	50	13	50
" węg. budowy tumu (Bazylika)	6	60	7	20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 17 czerwca.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	335	—	340	—
5% listy banku hipotecznego	100	90	101	60
5% " " " z 10% premią	107	50	108	20
4½% " " "	98	25	98	95
4½% listy galic. banku kraj.	98	50	99	20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96	80	97	50
4½% " " " " "	99	40	100	10
4% " " " " " 56 l.	94	70	95	40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104	40	105	10
Gal. obligacje propinacyjne	94	—	94	70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97	60	98	30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 17 czerwca.

	płacą rub.	k.	żądają rub.	k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	—	—	102	70
5% " " " " II do V	—	—	102	20
4% " likwidacyjne Królestwa Polskiego		—	99	—
5% " zast. miasta Warszawy ser. I	—	—	102	25
5% " " " " V	—	—	101	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17 czerwca.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
Renty.				
4 2/10% renta papierowa	95	60	95	80
4 2/10% " srebrna	95	30	95	50
4% " złota austrjacka	113	40	113	60
5% " papierowa austrjacka	100	90	101	10
4% " złota węgierska	111	—	111	20
5% " papierowa węgierska	100	70	100	90
Obligacje.				
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104	30	105	30
4% " " węgierskie	94	40	95	40
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98	50	99	—
4% " " " "	91	70	92	40
Listy zastawne.				
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. em. 1880	111	50	112	—
3% " " " " " " 1889	109	50	110	—
5% listy zastawne gal. banku hip. z 10% prem.	107	50	108	10
4½% " " " " "	98	30	98	80
6% listy zakładu kred. ziem. w Krak. w likwid.	101	25	102	25
4% listy zast. gal. tow. kredyt. ziemsk. 41 l.	95	—	95	25
4½% " " " " "	99	50	100	—
4% " " " " " 56 l.	—	—	94	75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98	50	99	—
4½% " " austro-węg. banku	101	—	102	—
4% " " " "	99	70	100	20
4% listy dłużne premiowe węg. banku hipot.	123	60	124	20
Priorytety.				
4% priorytety kolei północnej Ferdynanda	99	50	100	10
4% " " Koszyce-Bogumin	94	—	94	70
4% " " Lwowsko-Czerniow. opodat.	85	—	86	—
4% " " " " nieopod.	93	80	94	80
3% " " południowej	146	—	146	50
4% " węgiersko-galicyjskiej	93	35	94	35
Akcje.				
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	153	75	154	75
" wiedeńskiego banku związkowego 100 "	116	—	116	75
" austr. zakładu kredyt. ziemsk. 80 "	390	—	391	—
" austr. zakł. kred. dla handlu i przm. 160 "	318	60	319	40
" węg. banku kredytowego 200 "	362	—	363	—
" galic. banku hipotecznego 200 "	338	—	—	—
" austr. banku dla krajów koronn. 200 "	221	50	222	30
" austro-węg. banku 600 "	995	—	996	—
" Unionbanku 200 "	248	75	249	25
Akcje kolei Albrechta 200 "	91	50	92	50
" " Alföldа 200 "	200	50	201	—
" " północnej Ferdynanda 1050 "	2920	—	2922	50
" " Karola Ludwika 210 "	214	75	215	—
" " Koszyce Bogumin 200 "	183	50	184	35
" " Lwowsko-Czerniowieckiej 200 "	244	25	245	—
" " państwowej 200 "	301	75	302	50
" " południowej 200 "	99	25	100	25
" " węgiersko-galicyjskiej 200 "	200	—	200	10
" " węg. północno-wschodniej 200 "	197	—	197	20
Akcje górnicze Alpine Montan 100 "	68	30	69	30
" tureckiego towarzystwa tytoniow. 200 fr.	178	75	179	25
Losy.				
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140	50	141	50
" " 1860 " 500 "	141	60	142	—
" " 1860 " 100 "	152	—	153	—
" " 1864 " 100 "	183	—	183	50
" węg. prem. z r. 1870 " 100 "	142	—	143	—
" " regul. Cisy	135	50	136	—
" austr. regul. Dunaju	121	50	122	50
" miasta Wiednia z r. 1874	159	—	159	50
" serbskie 100 frankowe	39	—	39	30
" tureckie	43	75	44	25
" węg. budowy tumu (Bazylika)	6	80	7	20
" kredytowe z r. 1858	188	75	189	75
" miasta Krakowa	23	25	24	25
" czerwonego krzyża austrjackie	17	70	18	—
" " " węgierskie	12	—	12	25
" Rudolfa	24	—	25	—
" miasta Stanisławowa	30	—	32	—
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	67	5	69
20 frankówki	9	49	9	50
Funty szterlingi angielskie	11	92	11	97
Marki niemieckie	58	60	58	65
Ruble papierowe	121	50	122	—

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

- 7·03 rano z Krakowa, 7·11 " z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza (posp.)
- 8·00 rano z Krakowa, 8·10 " z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, od 20 czerwca do 15 września [illegible] (osob.)
- 10·30 pop. z Krakowa, 10·40 " z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa (posp.)
- 9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 " z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza (posp.)
- 10·55 noc z Krakowa, 11·05 " z Podg.-Pł. — **do Suczawy** przez Lwów [illegible] (posp.)
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·00 " z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca (osob.)
- 1·00 pop. z Krakowa, 1·15 " z Podg.-Pł. — **do Wieliczki** (osob.)
- 8·50 rano, 9·05, 9·09, 9·15 — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz [illegible]
- 7·05 wiecz., 7·20, 7·25, 7·31 — **do Husiatyna** [illegible]
- 4·40 rano, 4·55, 5·00, 5·06 — **do Chyrowa** [illegible]
- 2·15 pop., 2·30, 2·34, 2·40 — **do Oświęcimia** (miesz.)
- 5·50 pop., 6·05, 6·11 — **do Żywca** (osob.)
- 8·00 rano, 8·13, 8·19 — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej [illegible]

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

- 4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 " Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. (osob.)
- 6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 " Kraków — **z Suczawy** przez Lwów. (posp.)
- 9·15 rano Podg.-Pł. — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie [illegible]
- [illegible] — **z Podwołoczysk** [illegible]
- [illegible] — **z Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Żywca [illegible]
- [illegible] — **z Wieliczki** [illegible]
- [illegible] — **z Husiatyna** [illegible]
- [illegible] — **z Oświęcimia** (miesz.)
- [illegible] — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami (osob.)
- [illegible] — **z Mszany dolnej** Chabówki (Zakopanego) i Rabki [illegible]

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

- 5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.)
- 6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia [illegible]
- 9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia [illegible]
- 3·05 pop. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia [illegible]
- 6·08 pop. [illegible]
- 10·— wiecz. [illegible]

Przychodzą do Krakowa.

- 6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.)
- 7·35 rano z Warszawy, Wiednia (osob.)
- [illegible]

Bracia BILEWSCY w KRAKOWIE obok kościoła N. P. Marji. Polecają: Rękawiczki glacé, duńskie, jelonkowe, reniferowe własnego wyrobu, oraz bawełniane „fil d'Ecosse" i jedwabne, Sznurówki damskie, najnowszego fasonu.

W niedzielę 19 i w poniedziałek 20 czerwca 1892 r.
W PARKU KRAKOWSKIM
Wielki nadzwyczajny Koncert muzyki wojskowej
pod osobistym kierunkiem pana kapelmistrza
oraz
WIELKIE GALOWE PRZEDSTAWIENIE
pierwszorzędnych sztukmistrów w najlepszych produkcjach.
Po raz pierwszy w Krakowie
skok z wysokości 160 stóp za pomocą
SPADOCHRONU
wykona odważny żeglarz nadpowietrzny Mr. O. Meritti.

Mr. O. Meritti wykonuje ten podziwienia godny i wspaniały zeskok z wynalezionym przez niego **spadochronem** własnej konstrukcji. Podziwienia godną produkcję tą przedstawiono dotychczas tylko w Londynie, Paryżu i innych głównych miastach Europy. Pozwalam sobie zatem zwrócić uwagę Szan. Publiczności na tą senzacyjną produkcję.

O godzinie 7 występ ulubionego jednonogiego gimnastyka Mr GEORG FABIG. O godzinie 7½ występ słynnej siłaczki Miss ANNETTY OSTORA
O godz. 8 SKOK ZA POMOCĄ SPADOCHRONU wykona Mr. **O. MERITTI.**
Początek koncertu o godz. 4. — Wstęp 30 cnt., Dzieci płacą połowę.
Najbliższe wielkie przedstawienie i koncert, jakoteż występ **Mr. O. Meritti** we środę 22 b. m. 640(1-2)

BARDZO WAŻNE.
Na sezon wiosenny i letni.
Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów
zagranicznych i krajowych
w nowo otwartym magazynie
FRANCISZKA CUŻYDŁO
27. SUKIENNICE. 27.
(od strony ratusza).
CENY FABRYCZNE.
NA OBECNY SEZON. — NA OBECNY SEZON.
254(29-10)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność oraz pp. kupców, że udzieliliśmy Wp. Romualdowi Lenartowiczowi wyłączny skład i zastępstwo piwa pilzneńskiego znanego **pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie** na Zachodnią Galicję wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.

Pierwszy akcyjny browar w Pilźnie,
założony w roku 1870.

Otrzymawszy wyłączny skład i zastępstwo rozsprzedaży piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie** otworzyłem z dniem 1-go kwietnia br.

GŁÓWNY SKŁAD
PIWA PILZNEŃSKIEGO
Z PIERWSZEGO AKCYJNEGO
BROWARU W PILZNIE
pod firmą
ROMUALD LENARTOWICZ
w Krakowie, ul. Szpitalna, l. 24,

i posiadam na składzie dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności i pp. kupców piwo pilzneńskie **w butelkach i beczkach. Ceny stałe.** Pp. Kupcom **odstępuję odpowiedni rabat** z dostawą na miejsce.

Staraniem mojem będzie odpowiedzieć pod każdym względem memu zadaniu i spodziewam się, że wkrótce Szanowna P. T. Publiczność przekona się o dobroci piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie.** 371(13 15)

Zwracam zarazem uwagę na markę ochronną, która się na korkach i etykietach znajduje.



H. NIEMETZ
optyk i mechanik
w Krakowie, Sukiennice, L. 30.
GŁÓWNY SKŁAD
założony 1872 r.
maszyn do szycia.

NAJLEPSZE „SINGERA" maszyny

Moje maszyny odznaczają się zaletami: **szyją cicho, lekko, pięknie, prędko.** Wypłaty przyjmuję małemi ratami; gotówką 10% rabat.

Zapraszam kupującą Szan. P. T. Publiczność, ażeby obejrzała **najnowsze ulepszenia** mych maszyn, których żadne inne nie posiadają, wskutek czego trwałość i piękne szycie na najwyższym szczycie stoją. Mój skład najdawniej istniejący, jako fachowego specjalisty, daje pewną i uczciwą gwarancję za dobroć.

Części do maszyn po najniższych cenach, gruntowne naprawy wszelkich maszyn uskuteczniam w specjalnym mym **parowym** warsztacie.

Skład bicykli i welocypedów dziecinnych. Rowery od 110 złr., wysokie od 50 złr., welocypedy dziecinne od 7 złr.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności również swój najdawniejszy **ZAKŁAD OPTYCZNY** w Krakowie.

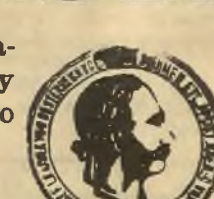
Okulary i cwikiery w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki elektryczne od 2 złr., na żądanie daję bezpłatnie szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuję wszelkie naprawy. Mając warsztat parowy, jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i cięższe wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.

521(6-52) Z poważaniem H. NIEMETZ

Specjalne lornetki polowe wyścigowe
(Jumelle de Course) z pierwszorzędnej fabryki paryzkiej, poleca w wielkim wyborze
K. ZIELIŃSKI, Optyk i Mechanik, Kraków, Rynek, Linja A-B, 39. 536(1-3)

Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu.







BRACIA KOSOBUCCY.
PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
wyrobów
ŚLUSARSKO-BUDOWLANYCH
w Krakowie, ulica Starowiślna, L. 31. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, kraty i ogrodzenia grobowe, krzyże i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacyj maszyn pomocniczych, aparatów, stacyj wodociągowych, robienia i ustawiania transmisyj, reperacyj młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gustalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji, donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych. **Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.** 336(6 0)

Ostrożnie przy zakupnie
„ZACHERLINA".



Kupująca: Ja nie chcę żadnego proszku na owady otwartego, gdyż proszę o proszek „ZACHERLINA".

Specjalność ta słusznie posiada sławę jako najlepszy środek do wytępienia wszelkich owadów i dlatego biorę tylko jedynie zapieczętowaną flaszkę opatrzoną nazwiskiem „ZACHERL". Składy proszku „ZACHERLIN" znajdują się wszędzie tam, gdzie wywieszone są ogłoszenia: „ZACHERLIN".



Odznaczona czterema medalami na wystawach krajowych przez ministerstwo handlu
PIERWSZA
KRAJOWA FABRYKA
oraz skład
wyrobów
blacharskich
i pokrywania dachów
istniejąca od r. 1875



WŁADYSŁ. KOSYDARSKIEGO
W KRAKOWIE
Rynek główny, L. 24 (naprzeciw odwachu).
Poleca własnego wyrobu
LODOWNIE KREDENSOWE
i do wyszynków piwa. 261(24 0)
Wszelkie naczynia kuchenne i gospodarskie.
Wszelkie zamówienia i reperacje uskutecznia cenach po umiarkowanych.
Własnego wyrobu: prysznice, wanny, zycbady, waterclosety pokojowe i nadkanałowe, bidety, filtry do wody itp.
Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, ręcząc za roboty.
Na żądanie cennik i illustrowane darmo.

IWONICZ
Zakład zdrojowo kąpielowy
Szczawy alkal. słono-jodo-bromowe
skuteczne, w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilistycznych reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych. Kąpiele mineralne o niewyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe. 396(8-8)
Mleko, żętyca. Inhalatorjum.
Znakomita górska stacja klimatyczna. Urządzenie postępowe, oświetlenie elektryczne.
Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 maja do końca września.
Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.
Lekarze ordynujący: **Dr. Kl. Dębicki zakładowy i Dr. Kaźm. Kaden.**
Składy wody, soli i ługu (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineraln. Prospekty wysyła Dyrekcja.

JULIAN KURKIEWICZ
Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.
100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt — 100 BILETÓW WIZYTOWYCH 65 cnt
Poleca swój obficie zaopatrzony
Skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych, albumów, wyrobów skórkowych itp. Na egzamina: Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, od najskromniejszych do najefektowniejszych począwszy od 15 cnt. **Na pamiątkę 1-szej komunji św.** Obrazki najrozmaitsze, medaliki srebrne itp. **Koronki i różańce** z granatków, ametystów, malachitów, perłowej masy na łańcuszkach srebrnych i posrebrzanych, kościane, jerozolimskie, kokosowe, szklanne, z drzewa w orzeszkach metalowych, kokosowych, kościanych i t. p. **Pasyjki** do wieszania i postawienia, niklowe, metalowe, kościane i inne. **Ramka do fotografij i obrazków** złocone, niklowe, brązowe, mosiężne, oksydowane, drewniane, rzeźbione i patyczkowe, do postawienia i powieszenia od 6 cnt.
Papier listowy w wielkim wyborze w kasetkach po 100 sztuk od 28 cnt. do najwykwintniejszych. Przyjmuje się obrazy do oprawy i passepartont. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice, Nr. 12—13—14,
naprzeciw kościoła N. P. Marji. 569(7-?)
FABRYCZNY SKŁAD
PŁÓCIEN i BIELIZNY
gotowej męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej.
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.
Główny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.
Pończoch damskich i dziecinych i skarpetek męzkich.
Na sezon letni otrzymali wielki wybór **bluzek** satynowych, wełnianych i jedwabnych.
Parasolki damskie od słońca oraz parasole od deszczu, od najtańszych do najelegantszych.
Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Medal minist. handlu 1887.
Medal brązowy 1872. — Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881. — Medal srebrny 1870.
ALFRED BIASION
optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiel.,
w Krakowie, Rynek 14.
MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.
Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych, jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonuję.

Główny skład na Galicję oczów sztucznych ludzkich.
Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży. 317(3-?)
GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNK. i do PIELĘGNOWANIA CHORYCH
Ceny umiarkowane

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych
Jakubowski & Jarra w Krakowie,
ulica Berka Joselowicza, l. 19, magazyn w Rynku główn., l. 26, we Lwowie, Rynek, l. 37.
Główny skład u aptekarza Karola Jahra w Stryju i w handlach pp. Bałłabana i Apfelgrüna we Lwowie.
Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.

Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiedne na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13tej próby — wykonywa wszelkie reparacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu jak i galwanicznie, posiada w magazynach własnych stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie, oraz najlepszą herbatę rosyjską. 3(1-12)

Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. d., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niżej zagranicznych.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski
Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.